IGRZYSKA ZZ w WARSZAWIE

SPORT KRAKOWSKI

CENA 15 zł

Nr. 70 (346) KRAKÓW - KATOWICE, 23 sierpnia 1948 r.

Gędlek, Miller i Wyrobek bohaterami czwartkowego meczu

POLSKA ZZ-JUGOSŁAWIA ZZ

1:1 (0:1)

Powitanie repr. Jugosławii na dworcu w Zebrzydowicach





11-ka JUGOSŁOWIAŃSKA

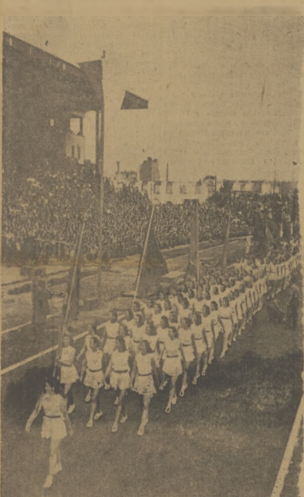
W PEŁNYM OLIMPIJSKIM SKŁADZIE PRZYBYŁA W SOBOTĘ DO POLSKI

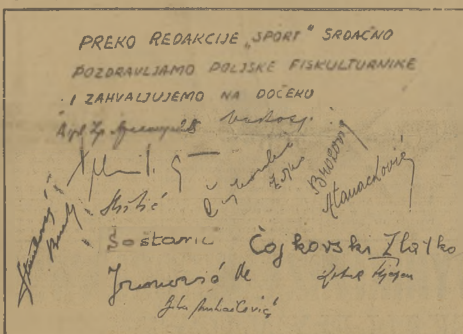
KATOWICE. JUGOSŁOWIAŃSKI ZWIĄZEK PIŁKI NOŻNEJ USTALIŁ JUŻ SKŁAD SWEJ REPREZENTACJI NA MIĘDZYPAŃSTWOWY MECZ Z POLSKĄ. JUGOSŁAWIA WYSTĄPI W PEŁNYM OLIMPIJSKIM SKŁADZIE. DWAJ KONTUZJOWANI PIŁKARZE BRAMKARZ SOSTARIC I NAPASTNIK MICHAJLOVIC, BEZ KTÓRYCH JUGOSŁAWIA STANĘŁA DO FINAŁOWEGO MECZU ZE SZWECJĄ W WEMBLEY, POWROCILI JUŻ DO ZDROWIA I ZAGRAJĄ W WARSZAWIE.

Kpt. Związkowy Jugosławii Victor Vrhovać, wspólnie z trenerem inż. Arseniewiczem ustalili następujący skład przeciwko Polsce: Sostaric, Brzozovic, Stankovic, Czajkowski I. Jovanovic, Atanackovic, Michajlowic, Mitic, Bobek, Czajkowski II, Vukas.

W rezerwie znajdują się: Slujbocic, Petrovic, Palfi (Wegier) i Tomasevic.

EKSPEDYCJA JUGOSŁOWIAŃSKA LICZY 18 OSÓB. OSIEMNASTYM CZŁONKIEM EKIPY JUGOSŁAWII JEST LEKARZ I MASAŻYSTA OBRATOVIC.





PREKO REDAKCIJE „SPORT" SRDAČNO POZDRAVLJAMO POLJSKE FISKULTURNIKE I ZAHVALJUJEMO NA DOČEKU

Šostarić

Čajkovski Zlatko



Powitanie piłkarzy ZZ Polski i ZZ Jugosławii na stadionie WP w Warszawie.

Czwartkowa „uwertura" do środowego meczu międzypaństwowego: Repr. ZZ Jugosławii - Repr. ZZ Polski 1:1 (1:0)

WARSZAWA. W pierwszym dniu Igrzysk na stadionie WP w Warszawie odbyło się spotkanie piłkarskie między Repr. piłkarską ZZ Jugosławii i repr. ZZ Polski.

Jugosłowianie mają dobrą i ustaloną markę na światowej arenie piłkarskiej. Z wielkim przeto zainteresowaniem oczekiwaliśmy ich czwartkowego występu który był „uwerturą" do oficjalnego środowego spotkania międzypaństwowego Polska — Jugosławia.

Jedenastka związków zawodowych naszego czwartkowego przeciwnika miała w swoich szeregach wielu znanych graczy, którzy już niejednokrotnie zdobywali laury dla jugosłowiańskiej piłki nożnej. Poziom drużyn w Jugosławii jest bardzo wyrównany i dlatego spodziewaliśmy się, że reprezentacja związków zawodowych nie zagra wcale gorzej niż ta prawdziwa olimpijska drużyna, która zdobyła w Londynie srebrny medal.

Niestety pod tym względem spotkał nas pewien zawód.

* * *

Spotkanie to obserwował **red. Jerzy Zmarzlik** i tak opisuje swoje wrażenia.

Ubrani w piękne niebieskie koszulki i spodenki, Jugosłowianie w pierwszej [illegible] chwili zrobili dobre wrażenie. Ich powitanie widowni było ba[illegible]inalne: rozbiegli się czwó[illegible] cztery strony boiska i złożywszy ukłon powrócili znów na środek.

Po długiej chwili oczekiwania wbiegła drużyna polska w czerwonych koszulkach z numerami na plecach oraz w białych spodenkach.

Po chwili rozpoznajemy poszczególnych graczy a więc w bramce gra doskonale zapowiadający się **Wyrobek**, linię obrony tworzą gracze Cracovii **Gędlek** i **Glimas**, pomoc występuje w składzie **Gajdzik**, **Tarka**, **Miller**, a atak w zestawieniu (od lewego do prawego): **Wiśniewski**, **Cebula**, **Nowak**, **Gruner**, **Polka**.

Kierownik zespołu Jugosłowian podaje nam skład swojej drużyny: w bramce gra wielkolud Zmarer, na obronie także rośli Kokeza i Broketa, w pomocy Dzaicz, Katnicz, Radovnikovicz, w ataku — Mercziez, Lustica, Ziwkowicz, Lokoszek, Stankievicz.

Obydwie drużyny ustawiają się na środku boiska następuje ceremonia powitań i wymiana upominków. Na z[illegible]e części oficjalnej orkiestra gra międzynarodówkę a za chwilę po gwizdku sędziego Rutkowskiego prowadzącego te zawody rozpoczyna się mecz.

Zanim zapoznamy czytelników z jego przebiegiem postaramy się scharakteryzować poszczególnych graczy obydwu drużyn i przeprowadzić analizę czy wynik remisowy uzyskany przez naszą drużynę bądź co bądź zaszczytny był zasłużony [illegible] też nie.

POLACY POWOLNIEJSI

Zacznijmy od tego, że **zespół polski był powolniejszy od drużyny przeciwnika**. Ta powolność rzucała się przede wszystkim w oczy w linii nas[illegible] zmarnował tak wielką ilość dogodnych sytuacji że gdyby tylko minimalna część z nich była wykorzystana, to mogliśmy być świadkami sensacyjnego zwycięstwa Polaków.

TRIO OBRONNE NA POZIOMIE

W drużynie gospodarzy wspaniale zagrały tyły. Bramkarz Wyrobek przepuścił jedyną bramkę w sposób gorzej niż fatalny, ale pozostałe niezwykle groźne strzały obronił w sposób brawurowy i wzbudzający na widowni niejednokrotnie zachwyt. W obronie brylował Gędlek najlepszy gracz w naszej drużynie.

Gędlek olecczołowicie p[illegible] skrzydłowego Jugosłowian [illegible] dził śmiało w akcję ofensywną [illegible] dalekimi wykopami i [illegible] nasza podporą.

Po czwartko[illegible]czu powinien go be[illegible] spotkać awans w postaci koszulki z białym orłem.

Jego partner Glimas dzielnie mu sekundował, ale w pierwszych fazach gry zrobił kilka niebezpiecznych dziur, które obniżają ogólną notę jaką należałoby mu wystawić.

Najlepsza formacja była pomoc i jej to zawdzięczać należy, że w ciężkich chwilach, gdy goście przeprowadzili huraganowe ataki nie nastąpiła katastrofa, że atak otrzymywał doskonałe piłki

POMOC NAJLEPSZA FORMACJA REPR. ZZ POLSKI

Trudno kogoś z tej trójki, a raczej czwórki (bo po przerwie grał Suszczyk) w[illegible]nić.

Gajdzik [illegible]ił wielką niespodziankę. [illegible]io w meczach ligowych wykazywał bardzo słabą formę i wydawało się, że już w rb. nie przywdzieje koszulki reprezentacyjnej. Tymczasem we czwartek wykazał znów swoją zeszłoroczną formę i klasę, grał doskonale tak w ofensywie jak i w defensywie stopując całkowicie prawą stronę Jugosłowian..

Środk[illegible]**wy Tarka** także wywiązał się ze swojego zadania doskonale. Mniej [illegible]iwy mniej widoczny wykonywał swoje pracę sumiennie i bez zarzutów.

MILLER /REWELACJA MECZU

Miller na prawej stronie już po jednym spotkaniu zapewnił sobie miejsce w kadrze reprezentacyjnej. Wszyscy pamiętający Dytkę w jego najlepszych czasach widzieli wcielenie piłkarskie Ślązaka w Millerze. Nieustępliwy, walczący o każdą nawet najbardziej beznadziejną piłkę, szybki i ruchliwy jak żywe srebro a poza tym doskonale ustawiający się ma wszelkie zalety rasowego pomocnika. Na razie brak mu rutyny i czasami za [illegible]wszy się [illegible]rdzo do przo[illegible] pozostawia [illegible] pole dla łącz[illegible]a drużyny przeciwnej. Ten błąd [illegible]tyczny będzie można z niego je[illegible]k łatwo wykorzenić.





Fragmenty z otwarcia i dorocznych Igrzysk ZZ Polski

WARSZAWA Nasza stolica widziała już w swojej historii wiele [illegible] zacją, czy też polotem. Nie widziała jednak jeszcze tak wspaniałej imprezy sportowej, jak Igrzyska Centralnej Komisji Związków Zawodowych.

Śmiało można tę czterodniową batalię naszych sportowców nazwać polską olimpiadą. Stadion Wojska Polskiego nigdy jeszcze nie zgromadził takiej ilości zawodniczek i zawodników — Szesnaście związków zawodowych przysłało swoich najlepszych sportowców by walczyli o mistrzowskie tytuły, by zadokumentowali tężyznę i sprawność fizyczną świata pracy.

W czwartek już na długo przed godziną siedemnastą na stadion pięknie przybrany emblematami wszystkich związków biorących udział w igrzyskach zaczęły napływać tłumy widzów. Zgromadziło się ich ponad 20 tys.

Bajeczny obraz rozpościerał się przed naszymi oczami. Gdy na zielonej murawie boiska zgromadzili się wszyscy zawodnicy.

Kolorowe kostiumy tworzyły barwne plamy i zdawało się, że stadion obsiadły roje — jakichś fantastycznych motyli.

Za chwilę wśród ogromnej ciszy jeden z zawodników w czerwonej koszulce i białych spodniach odrywa się od tej grupy staje na baczność przed przewodniczącym KCZZ tow. Witaszewskim i melduje:

— **Towarzyszu przewodniczący 6 tysięcy sportowców melduje swą gotowość do igrzysk.**

Przewodniczący KCZZ wygłasza następnie krótkie przemówienie powitalne w którym podkreśla, że te **pierwsze igrzyska świata pracy powinny zapoczątkować prawdziwy masowy rozwój sportu polskiego.**

Po zakończeniu przemówienia na maszt główny wciągnięta zostaje flaga przy dźwiękach hymnu narodowego.

IGRZYSKA ROZPOCZĘŁY SIĘ

Teraz następuje najpiękniejszy bodaj ich moment: DEFILADA. Niestety nie byłem w Londynie, ale wydaje mi się, że Wembley Stadion nie błyszczał podczas otwarcia Olimpiady większą gamą kolorów, że maszerujące kolumny zawodników nie robiły na widzach większego wrażenia, niż właśnie ta defilada sportowców robotników.

Trzy orkiestry, wśród których wyróżnia się wspaniale ubrana orkiestra górników śląskich, grają bez przerwy skoczne marsze, a przed nami przesuwa się cały korowód. A więc idą naprzód organizatorzy i sędziowie w nieskazitelnie białych kostiumach, za nimi postępują cukrownicy także w białych kostiumach, z brązowymi emblematami, za cukrownikami żółtoczerwoni samorządowcy, następnie zieleni leśnicy granatowi kolejarze.

Ponad każdą grupą powiewa las proporców o barwach związkowych Defilada ciągnie się dalej.

A teraz widzimy **budowlanych** w jednolitych ceglastego koloru dresach za nimi **chemicy**, tęczowi **spółdzielcy nafciarze, pocztowcy, brązowi pracownicy przemysłu skórzanego.**

Trudno określić która z tych grup jest najpiękniejszą, która bardziej przyciąga która bardziej dziarsko maszeruje. W każdym razie wszyscy nagrodzeni są gromkimi oklaskami. Część tych oklasków otrzymuje za swój wygląd, a część za osiągnięcia w pracy. Padają okrzyki — „Brawo górnicy" „Brawo metalowcy", „Niech żyją kolejarze"

Defiladę zamyka grupa gimnastyczek i gimnastyków. Dziewczęta są ubrane w śnieżno białe jedwabne kostiumy z czerwonymi przepaskami, mężczyźni w amarantowe koszulki białe długie spodnie. Maszerują dziarsko równo, tworzą jeden blok tak doskonale zgrany, że wydaje się jakby to nie ludzie maszerowali, ale jakiś wielki czerwono-biały prostokąt samoczynnie poruszał się.

Defilada skończona. Zawodnicy rozbiegają się po trybunach, które teraz wyglądają naprawdę bajecznie kolorowo.

Boisko opustoszało, ale tylko na chwilę. Już za chwilę znajdują się na nim ponownie gimnastyczki, które w takt melodii ludowych maszerują, łamią figury łamią szyki w figury geometryczne fantastyczne gwiazdy, by wreszcie ustawić się w 10 rzędów po 60 dziewcząt i rozpocząć ćwiczenia.

Popisy niesłychanie rytmiczne doskonale opracowane trwały ponad piętnaście minut. Żegnane burzą zasłużonych oklasków schodzą śnieżne dziewczęta, ustępując miejsca swoim kolegom, którzy teraz w takt marsza defilują. Widać że są doskonale zgrani i wyćwiczeni. Każdy ich zwrot, każdy krok zlewa się w jedną całość i nie można znaleźć żadnego błędu ani usterki. Zielona murawa tworzy wspaniały kontrast z kolorem kostiumów potęgując jeszcze tak wspaniałe wrażenie.

Widownia jest zachwycona tym pokazem. A możemy być przekonani że gimnastyka grupowa zdobyła raz na zawsze jej serce..

MARATON BOKSERSKI NA STADIONIE WP

OLIMPIJCZYCY NIE STARTOWALI

ale turniej ZZ był imprezą w pełni udaną

WARSZAWA. Odbywający się w ramach Igrzysk sportowych KCZZ turniej bokserski wzbudził spośród wszystkich imprez największe chyba zainteresowanie. Codzień na kortach Legii gromadziły się tysiące widzów którzy z wielkim zaciekawieniem obserwowali toczące się walki.

Nie zawsze wprawdzie walki te stały na wysokim poziomie, ale większość z nich przysparzała wiele emocji i miała ciekawy przebieg. Pięściarze, biorący udział w turnieju walczyli z nerwem i szli na całego. Sukces Antkiewicza zrobił swoje. Wymiana ciosów — to główna zasada, którą wyznają nasi [illegible].

W Warszawie nie widzieliśmy już niemal ani jednego pięściarza, który by hołdował ortodoksyjnemu stylowi walki i żywioł, bojowość, wymiana ciosów, tempo — oto walory, dzięki którym odnosi się teraz zwycięstwa. Niestety nowy styl walki nie przez wszystkich został jeszcze całkowicie [illegible] wany i przyswojony. Na razie widzi się więcej [illegible] jalwki jak boksu, no ale trudno — na raz Krakowa nie zbudowano. Ten nowy styl powoli okrzepnie wyklaruje się i dojrzeje.

Turniej warszawski był największą chyba imprezą pięściarską w historii naszego boksu. Zgłosiło się do niego 311 pięściarzy, do walki stanęło stu, reszty nie dopuścili lekarze.

Przez pierwsze dwa dni zmagania ciągnęły się przez siedem godzin, a więc turniej był pewnego rodzaju maratonem bokserskim, nie dla zawodników naturalnie ale dla organizatorów widzów, sędziów i sprawozdawców. Obiektywnie należy stwierdzić, że ci pierwsi rozwiązali wszystkie sprawy techniczne do nich należące doskonale. Między walkami nie było zbyt długich przerw, informacja ani przez chwilę nie szwankowała, panował idealny porządek. Także sędziowie dostroili się do całości i w jednej tylko walce Jaskóła i Białkowski nawalili.

Reszta walk odbyła się wieczorem. Trybuny zapełniło ponad 10.000 widzów. Obydwa ringi oświetlały reflektory. Impreza widowiskowo przedstawiała się wspaniale. Kolorowe sylwetki pięściarzy w świetle reflektorów wyglądały b. malowniczo i pierwszy dzień turnieju pozostawiłby doskonałe wrażenie gdyby nie krzywdzący werdykt sędziów — „fuszerów" odbierający Białkowskiemu zasłużone zwycięstwo nad Jaskółą.

Walki nocne stały na miernym poziomie, w wielu wypadkach jednak były b. zacięte. Zaczęło się od sensacji.

Otóż Wikliński nie stanął do walki z Janiszewskim. Komisja sędziowska przyznała Janiszewskiemu zwycięstwo wo. — Skórzani jednak wnieśli protest ponieważ okazało się, że Wikliński nie mógł stanąć do walki bo szatnia była zamknięta, a kierownik wziął klucze i zniknął. Protest nie został uwzględniony.

Szereg walk miało szybki przebieg. Np. Rapacz w wadze średniej szybko znokautował Sikorę. Kurka zmusił do poddania się Bańkowskiego a Cebulak nie znalazł przeciwnika i do ćwierćfinału przeszedł walkowerem.

W wadze ciężkiej Klimecki miał poważną przeprawę ze Zmorzyńskim, który przez 3 minuty bezustannie atakował ale jego ciosy przeważnie przeszywały próżnię albo lądowały na rękawicach Klimeckiego. Ogłoszenie zwycięzcą poznaniaka wywołało burzę zresztą niesłuszną. Komisja nakazała powtórzenie walki ale Zmorzyński nie stawił się drugiego dnia i kwestia została bezsporne załatwiona.

Drabkowski warszawski „król swinga" znokautował niespodziewanie ciosem w serce w pierwszej rundzie **Cebulę**. Wreszcie w najciekawszej walce dnia między **Jaskółą a Białkowskim** przyznano zwy[illegible].

Przeciwnik Jaskóły doskonale operował prostymi przez dwie pierwsze rundy miał lekką przewagę, którą w trzeciej znacznie powiększył, był wyraźnie lepszy od łodzianina, ale nie znalazł uznania w oczach sędziów którzy nie lubią jak mistrz przegrywa.

Pierwsza niespodzianka [illegible] go dnia turnieju w którym odbyły się ćwierćfinały była porażka Kiel na walczącego w wadze koguciej z Kujawą.

Kujawa tak dobrze operował prostymi tak dobrze kontrował, że Klein zupełnie wyczerpany w trzecim starciu znalazł się na deskach i walkę przegrał różnicą co najmniej 7 punktów.

W drugiej parze wagi koguciej Brzózka przez dwie rundy miał ciężką przeprawę z Ciupką. Ciupka nie przejął się siłą ciosu Brzózki poszedł na wymianę i pewny siebie „Chemik" przeżywał ciężkie momenty. Od połowy drugiej rundy poszedł jednak na całego i rozbił zupełnie swojego przeciwnika.

Grzywocz i tym razem nie zachwycił. W walce z Rudnerem ograniczył się przez dwie rundy do defensywy. Rudner stale atakował, szereg ciosów siedziało na szczęce i korpusu Grzywocza szereg trafiało w próżnię, ale był bardziej ruchliwy. W drugim starciu mistrz Polski kilka razy wypuścił swą serię sierpów i zastopował przeciwnika. W trzecim starciu walka miała przebieg już jednostronny. Rudner nie wytrzymał tempa.

W drugiej walce Stanikowski tym razem znokautował swojego przeciwnika Kurowskiego, który był bardzo odporny na ciosy i mimo, że kilka razy zdawało się, że położy się na deskach, to jednak bohatersko przetrwał do końca walki, a nawet w ostatniej jej fazie przeszedł do natarcia.

Niespodziewanie wielki opór napotkał Rademacher w walce z Kazimierczakiem.

Przez dwie rundy losy spotkania ważyły się. Na każdy cios Rademachera Kazimierczak odpowiadał ciosem. Trzy sierpy w pierwszej rundzie potężnie wstrząsnęły mistrzem Polski. W drugim starciu Kazimierczak osłabł. Rademacher częściej trafiając zdobywał powoli przewagę punktów. Walka jednak nadal była bardzo zacięta.

W trzecim starciu Kazimierczak postawił wszystko na jedną kartę ale był już zbyt wyczerpany i szedł odkryty **łapiąc raz po raz na szczękę sierpy bite przez Rademachera.**

W drugiej walce wagi lekkiej Zarembik nie miał wiele do powiedzenia ustępując znacznie doskonałemu Stefańskiemu, który do pasji doprowadzał Ślązaka swoim spokojem opanowaniem i precyzyjnymi kontrami po których przechodził do ataku.

W wadze półśredniej Grądkowski znów dał pokaz mądrej taktyki doskonałymi swoimi kontrami rozrabiając Macieczuka.

Pełną temperamentu walkę stoczyli także w wadze półśredniej Michalak z Janiszewskim.

Michalak niezły fighter zasypywał gradem ciosów Janiszewskiego, który był bardzo odporny. Nie zdawało się prawdopodobnym, aby jeden człowiek w przeciągu 9 minut mógł zainkasować tyle sierpów, prostych i swingów bez widocznego rezultatu w postaci ko. Wygrał Michalak.

Oczekiwana z wielkim zainteresowaniem walka Trzesowskiego z Rajskim nie dostarczyła spodziewanych emocji i miała jałowy przebieg. Rajski polował przez cały czas na ko. Trzesowski nie dał się uderzyć i sam kontrując zdobywał potrzebne do zwycięstwa pkt.

Stary rutyniarz Kurka przeżył tragedię w walce z Rapaczem. Ślązak był powolny i jego przeciwnik demolował go począwszy od pierwszej rundy. W drugim starciu sędzia odesłał Kurkę do rogu i przerwał walkę wobec wielkiej przewagi Rapacza.

Młody Rudzki, którego dobrze pamiętamy z turnieju łódzkiego zdołał w międzyczasie zaawansować do wagi półciężkiej przy czym cios jego nie stracił nic na sile o czym świadczy rzucenie na deski i wygrana przez t. ko. z Kołodziej[illegible].

Wielką niespodzianką była porażka Urbaniaka z jego kolegą klubowym Szczypińskim przez t.k.o.

Urbaniak w drugiej rundzie nadział się na niespodziewany swing Szczypińskiego i poszedł do 8-miu na deski, po czym wstał, ale był jeszcze zamroczony i sędzia odesłał go do rogu przerywając niebezpieczną walkę.

Los Urbaniaka podzielił mistrz Śląska Kaczmarek, który oberwał znów w pierwszej rundzie od Pa[illegible] rym poszedł na deski i przegrał [illegible].

W wadze ciężkiej Skwara przegrał niespodziewanie niemniej jednak zasłużenie na pkt. z młodym Flisikowskim. Flisikowski to wielki talent oraz bokser posiadający doskonałe warunki fizyczne.

W drugiej parze Stec nie miał zbyt ciężkiej przeprawy z Drabkowskim, którego jedyną ambicją było nie przegrać przez ko.

Klimecki zrehabilitował się za słabą walkę w dniu poprzednim i już w pierwszej minucie znokautował Białka.

Jaskuła tym razem nie miał przeciwnika i zakwalifikował się do półfinału.

Na starcie niestety zabrakło olim[illegible].

Kasperczakowi posłużyło londyńskie powietrze i przybrał na wadze 5 kg. Wobec takiego stanu rzeczy nie mógł startować i odesłano go do domu. **Bazarnik** tłumaczył się chorobą i tym samym zawiódł nadzieje wielu zwolenników boksu, którzy oczekiwali jego rewanżowego pojedynku z Grzywoczem. **Chychła** był wprawdzie w Warszawie, ale tylko jeden dzień. Miał zamiar startować, gdy jednak wszedł na kwaterę, dowiedział się, że każą mu spać na sienniku rozłożonym na podłodze uznał, że nie jest to „godne" olimpijczyka i nie uprzedziwszy nikogo wyjechał do Gdańska.

Tak więc z czołowych bokserów, którzy dzierżą tytuły mistrzowskie ewent. reprezentowali barwy państwowe zjawili się jedynie: **Grzywocz, Rademacher i Klimecki.**

Wielką sensację stanowił start Grądkowskiego w wadze półśredniej. Jak wiadomo — exreprezentant Polski zawiesił już dawno rękawice na kołku, postanowił on jednak karierę bokserską definitywnie skończyć gdzie ją rozpoczął t. j. w Warszawie, poczekał na odpowiedni moment i wziął udział w Igrzyskach jako główny faworyt w [illegible].

Stara gwardia — jak widać — nieco zawiodła, ale za to wszyscy młodzi obiecujący pięściarze którzy już w przyszłym sezonie robić będą ruch w naszym boksie stawili się gremialnie.

Wśród much doskonale wypadł bojowy **Karger**. Nabrał dynamiki „kogut" **Brzózka**, w tej samej wadze pojawił się nowy talent „murzynek". **Stanikowski** (bokser o niesamowicie jak na swoją wagę silnym ciosie). W wadze lekkiej kolejarz poznański Kazimierczak uważany jest za następcę Rademachera. Ogólne uznanie zjednał sobie także łodzianin **Stefaniak**. Nieprzeciętnym talentem jest junior z Krakowa **Stysiał**, który nie uznaje cofania się do tyłu i idzie stale naprzód jak huragan. W wadze średniej poza **Cebulakiem** nie widać żadnego obiecującego talentu.

Zupełnie beznadziejnie przedstawiała się sprawa w wadze półciężkiej i ciężkiej. W **półciężkiej** nie ma nikogo godnego uwagi, chyba że Rudzki będzie chciał się jeszcze czegoś nauczyć i nie będzie pokładał zbyt wielkich nadziei w sile swoich pięści. Ciężki Stec nie zalicza się do narybku, bo w najbliższym czasie przyjdzie mu prawdopodobnie przywdziać koszulkę reprezentacyjną.

Ze starych repów o których wspomnieliśmy wyżej ani Grzywocz ani Rademacher nie znajdują się w zadawalającej formie. Obydwaj musieli się wysilić aby pierwsze dwie walki wygrać.

Klimecki zawiódł pierwszego dnia, ale w ćwierćfinałowym spotkaniu pokazał, że pięści jego jeszcze nie zardzewiały i potrafią nokautować.

NAJCIEKAWSZE MOMENTY PIERWSZYCH 2 DNI TURNIEJU

Pierwszy dzień turnieju zaczął się z pewnym opóźnieniem, które nie wynikło jednak z winy organizatorów. Walki toczyły się na dwóch ringach, co powodowało, że czasami gdy na obydwu toczyły się ciekawe pojedynki biedni sprawozdawcy nie wiedzieli gdzie najpierw patrzeć.

Turniej rozpoczął się 2 spotkaniami: na ringu nr 1 Gorawski — Pepliński w w. muszej oraz na ringu nr 2 Grzywocz (Górnicy) — Brzeziński (Budowlani). Pierwsza walka stała na bardzo słabym poziomie wygrał Gorawski (Metalowiec).

Grzywocz miał ciężką przeprawę z ambitnym Brzezińskim. Walka przez 2 rundy miała przebieg wyrównany i dopiero w 3 starciu Grzywocz rozgryzł swego przeciwnika. Rutyna wzięła i tym razem [illegible].

W drugiej walce wagi koguciej oglądamy nową rewelację Stanikowskiego (Włókniarze) w walce z Włosiakiem (Odzieżowcy). Młody włókniarz dobrze zbudowany o długich rękach posiada silny cios. Dwa razy rzucił swego przeciwnika na deski już w pierwszej rundzie, za trzecim razem Włosiak zrezygnował z dalszej walki.

Piórkowcy Matloch (Górnicy) i Drążkowski (Kolejarze) stoczyli walkę na dość dobrym poziomie. Ślązak przez trzy rundy miał znaczną przewagę nie potrafił przeciwnikowi narzucić ulubionego systemu walki. Drążkowski unikał wymiany ciosów ale i tak nie wiele mu to pomogło bo sam nic nie zadając wiele inkasował.

Z wielkim zainteresowaniem oczekiwali wszyscy występu Rademachera, który broniąc barw Metalowców zmierzył się z Wesołowskim (Cukrownicy). Mistrz Polski był źle usposobiony i musiał się porządnie namozolić, aby walkę wygrać. Przez dwie rundy Wesołowski był przeciwnikiem równorzędnym, doskonale kontrował, stosował uniki ale w 3 starciu destruktywna siła ciosów Ślązaka zrobiła swoje, Odzieżowiec osłabł, dążył do clinchów, trzymał, pływał, robił wszystko co mógł aby uniknąć ciosów, które teraz sypały się na nie[illegible].

W drugiej parze wagi lekkiej podziwialiśmy nadzieję Łodzi Stefaniaka z Włókniarzy który w 3 rundzie zupełnie zdemolował Selme.

Atomowy Kazimierczak nie bawił się długo z Pelcem, kilka ciosów wystarczyło by posłać go w krai[illegible].

Największe brawa w pierwszym dniu zebrał Grądkowski. Wprawdzie widownia początkowa podczas jego walki ze Spiolkiem dopingowała jego ostatniego, ale po kilku akcjach Grądkowskiego sympatia przeszła na stronę weterana. Grądkowski b. prędko potrafił uspokoić agresywnego przeciwnika kilkoma soczystymi celnymi kontrami. W trzecim starciu Spiolek znalazł się do 8 na deskach a za moment sędzia przerwał walkę ogłaszając Grądkowskiego zwycięzcą przez [illegible].

Sympatyczny **Trzęsowski** w wadze średniej znokautował w 3-iej rundzie twardego ale surowego Stencla.

FINAŁY

Warszawa (tel. wł.) W niedzielę na kortach Legii rozegrane zostały finały turnieju bokserskiego w ramach Igrzysk Związków Zawodowych, oraz spotkania o trzecie i czwarte miejsce które zakończyły się jednak przeważnie walkowerami.

Spotkaniom finałowym przyglądało [illegible].

Waga musza: Kargier (Włók.) po bardzo żywej walce wygrał na pkt. z Lindnerem (Spożywcy). Przez pierwsze dwie rundy atakował Kargier, a Landner w trzeciej rundzie zdobył się na niezły finisz ale było [illegible].

Trzecie miejsce w tej kategorii zdobył Gorawski (Metal).

Waga kogucia. Grzywocz (Górnicy) stoczył najładniejszą walkę turnieju z Brzózką (Chem.). Ślązak dopiero w [illegible] słać Grzywocz precyzyjnymi sierpami [illegible] i w efekcie wygrał wysoko na punkty.

Trzecie miejsce w tej kategorii zdobył Kujawa (Spółdz.).

Waga piórkowa: Borowski (Chemicy) wygrał z Pankem (Spółdz.) Walka trwała tylko dwie rundy, gdyż pod koniec drugiej Poznańczyk doznał kontuzji łuku brwiowego i sędzia ringowy przerwał spotkanie.

Trzecim był Matloch (Górnicy).

Waga lekka: Rademacher (Metalowcy) wygrał v.o. z Krysiakiem (Skórzani) który w walce półfinałowej doznał poważnej kontuzji.

Trzecie miejsce zajął Stefaniak (Włók.)

Waga półśrednia: Grądkowski (Budowlani) w ostatniej jak zapewniał walce w swoim życiu pokonał we wspaniałym stylu Falińskiego (Cukr.) Zwycięzca zademonstrował wysoką technikę mając przez wszystkie trzy rundy wyraźną przewagę. Po spotkaniu publiczność zgotowała Grądkowskiemu [illegible].

Trzecie miejsce zajął Michalak [illegible].

Waga średnia: Cebulak (Cukr.) wygrał nieznacznie na punkty z Trzęsowskim (Włók.) Walka była bardzo zacięta i wyrównana. Trzęsowski bił częściej a Cebulak skuteczniej mając w 3-ej rundzie lekką przewagę.

Trzecie miejsce zajął Kosowski (Bud.)

Waga półciężka: Finał tej kategorii [illegible] Paterok (Górn.) jednym krótkim sierpem posłał na deski Borka [illegible].

Trzecie miejsce przypadło Rudzkiemu (Spółdz.)

W finale wagi ciężkiej spotkali się Klimecki z juniorem Stecem. [illegible]

MAMY DOBRE REZERWY

PÓŁFINAŁY TURNIEJU BOKSERSKIEGO ZZ

JASKUŁA POKONANY

WARSZAWA. W sobotę narodził się nowy reprezentant Polski w wadze ciężkiej. Jest nim młody i utalentowany [illegible].

[illegible] la mu jednak w niemym, by pokonać [illegible] gać dyskusji, niemniej jednak młody [illegible] nas nadzieję, że jednak waga ciężka przestanie być naszą piętą achillesową.

[illegible] konywająco, ale areopag sędziowski był zdania, że lepiej dać zwycięstwo dobremu młodemu aniżeli nieco lepszemu staremu.

[illegible] reszta nie przyniosła rewelacji i nie wniosła niczego nowego do układu sił w boksie polskim.

Jedno należy podkreślić: skończyły się czasy, w których drżeliśmy o to, że kontuzja tego czy owego reprezentanta postawi boks polski w ciężkim [illegible] my go bać. W latach powojennych bokserzy wychowali najwięcej narybku i pierwsi osiągną przedwojenny stan posiadania.

Nawet ci pięściarze, którzy osiągnęli laury i stali się podporami naszego boksu, teraz nie mają murowanych pozycji. Młodzież, utalentowana młodzież przypuściła wielki szturm i z całą pewnością w najbliższym czasie zdetronizuje obecnych matadorów [illegible].

Wykazały to półfinały turnieju pięściarskiego igrzysk KCZZ.

W sobotę na kortach Legii byliśmy świadkami walk przeważnie stojących na poziomie conajmniej dobrym. Te wszystkie cechy które zauważyliśmy w walkach wstępnych dominowały i w półfinałach. Zwyciężali pięściarze żywiołowi, posiadający cios, wytrzymałość i orientację.

W pierwszym półfinale wagi muszej prymitywny Lindner operując jako tako lewą prostą wypunktował Sylwestra. — Bojowy Kargier w trzeciej rundzie ciosem w plexus solaris położył na deski ambitnego Gorawskiego który usiłował robić wrażenie, że cios był poniżej pasa.

W wadze koguciej mieliśmy bodaj najpiękniejsze walki. Wcorujący się na Chmielewskim Brzózka z ledwością dał sobie radę z odwrotnym Kujawą, który swoim prawym prostym długo siedział na nosie „Chemika". W **drugiej parze Grzywocz miał ciężką przeprawę z długorękim Stanikowskim**.

Pojedynek musiał się skończyć zwycięstwem mistrza Polski, ale „murzynek" już w najbliższym czasie odegra niepośledną rolę w swojej wadze.

Piórkowiec Matloch ma pecha do Pankego, z którym przegrał bodajże czwarty raz z rzędu. Poznaniak jest precyzyjny i uważa a Matloch chłopięcy i nieroztropny.

Ślązak wyładował cały zapas swoich sił w jednej rundzie i w dwu następnych starciach był cieniem samego siebie. Przegrał minimalnie ale zasłużenie. — Po bardzo brzydkiej i nieciekawej walce drugi finalista tej wagi Borowski wyeliminował Tyrałę.

W lekkiej Krysiak wypunktował w najbrzydszej walce turnieju Kotasia a Rademacher bez trudu uporał się z rewelacją poprzednich dwu dni Stefaniakiem.

W wadze półśredniej najlepszy technik turnieju Grądkowski wygrał w trzeciej rundzie przez t. k. o. z Borkowskim, a Paliński potrafił sparować żywiołowe ataki „Francuza" Michalaka i wygrał na punkty.

Wybitnie niezadowolona była widownia gdy ogłoszono zwycięstwo Trzęsowskiego nad Kossowskim w wadze średniej. Flegmatyczny Trzęsowski był jednak lepszy od swojego przeciwnika, jego ciosy były bardziej precyzyjne toteż wygrał zasłużenie.

W tej samej wadze morderczą walkę stoczyli Rapacz i Cebulak. Cebulak robił wrażenie primadonny, ale to nie przeszkadzało że mając większą kulturę pięściarską walkę minimalnie [illegible].

W półciężkiej Bork w trzeciej rundzie tak fatalnie uderzył Szczypińskiego w łuk brwiowy, że sędzia musiał przerwać walkę a punktowi ogłosili zwycięstwo Borka. W drugim półfinale Paterok jednym ciosem w żołądek posłał w krainę marzeń młodego i niepotrzebnie angażującego się w poważne walki Rudzkiego.

W wadze ciężkiej Klimecki jeszcze [illegible] wykazał swoją wartość i serią ciosów rozłożył dobrego ale filigranowego jak na swoją wagę Flisikowskiego [illegible].

W ostatniej walce dnia Stec wygrał z Jaskółą. O walce tej wspomnieliśmy na wstępie.

Mistrzowie Polski Z. Z. w boksie na rok 1948.

W. musza: Kargier
W. kogucia: Grzywocz
W. piórkowa: Borowski
W. lekka: Rademacher
W. półśredn: Grądkowski
W. średnia: Cebulak
W. półciężka: Paterok
W. ciężka: Stec

SKŁAD REPR. POLSKI JUNIORÓW NA MECZ Z CZECHOSŁOWACJĄ

WARSZAWA. Kpt. PZB ustalił bezpośrednio po zakończeniu spotkań finałowych turnieju ZZ skład repr. Polski juniorów na mecz międzypaństwowy z Czechosłowacją. Do ósemki repr. od wagi muszej do ciężkiej powołani zostali: Kargiel (Concordia Piotrków) Brzózka (Concordia Piotrków) Kudłacik (Gedania) Batańczyk (Warta), Stysiak (Cracovia) Cebulak (Legia Chełm.), Smyk (Pafawag Wrocław) i Stec (Concordia Piotrków).

LEPSZE WYNIKI NIŻ WE WROCŁAWIU

UZYSKALI PŁYWACY

NA IGRZYSKACH ZZ W WARSZAWIE

WARSZAWA. Jeżeli po mistrzostwach pływackich Polski, które odbyły się w ubiegłym tygodniu we Wrocławiu mieliśmy jeszcze wątpliwości co do aktualnej formy poszczególnych zawodników, to zostały one rozwiązane po pojedynkach naszych [illegible] twach Związków Zawodowych.

[illegible] wał z powodu choroby na 400 mtr. Marchlewski. W Warszawie Marchlewski brał w tej konkurencji udział, [illegible] wyprzedzając jedynie Gremlowskiego. Wynik Marchlewskiego uważać należy za dobry, natomiast nie[illegible] czas Marchlewskiego na 200 m. we Wrocławiu, wobec wspaniałego zwycięstwa w Warszawie i to do tego z tak doskonałym wynikiem jak 2.29,4, który jest zarazem najlepszym rezultatem [illegible].

Szkoda, że Marchlewskiemu przy [illegible] Procelowi we Wrocławiu. **Tym razem** [illegible] ten już w tym sezonie uzyskiwał czasy znacznie lepsze. Na 100 m. zwycięstwo odniósł tradycyjnie rekordzista na tym dystansie Szołtysek, jednak i Krause stoczył z nim bardziej wyrównaną walkę niż we Wrocławiu. Podkreślenia godne są wyniki na 200 m. styl. klasycznym zawodników mniej znanych jak Nikodemski i Zysnarski którzy wnet będą mieli coś do powiedzenia w pierwszej trójce [illegible].

Dzikówna miała swoją ustaloną markę już przed mistrzostwami Polski we Wrocławiu, jednak jej zwycięstwo nad Bemówną, po pobiciu rekordu Polski przez tą ostatnią, jest naprawdę niespodzianką. Jest to zawodniczka niewątpliwie bardzo utalentowana — bardziej niż Liszkówna i Bemówna. Wystarczy zaznaczyć, że nauczyła się pływać dopiero w ubiegłym roku i nie miała należytej zaprawy zimo[illegible].

W stylu na wznak triumfowała sympatyczna Niedzielówna, która uzyskuje wyniki najbardziej równe ze wszystkich zawodniczek.

O Dobranowskiej, naszej nadziei [illegible] kakromnie. Zajęcie drugiego miejsca na obu dystansach w stylu klasycznym za Kaletową należy do wielkich sukcesów tej młodej, stylowo pięknie pływającej dziewczynki, tymbardziej, że pozostawiła za sobą tak silną stawkę zawodniczek śląskich jak Istel, Przybyłę, Hulokównę i poznaniankę Malicką. Po Janasównie, Kaletowej i chorującej jeszcze Wójcickiej jest Dobranowska obecnie najlepszą zawodniczką w stylu klasycznym w Polsce. Z pozostałych zawodniczek niespodziankę sprawiła nieznana Matemowska uzyskując wcale przyzwoity wy[illegible].

Zawody przeprowadzone zostały sprawnie. — żałować jedynie należy, że wprowadzono tak nieistotne konkurencje [illegible] biet, sztafetę żeńską 4x100 m. stylem klasycznym i sztafetę 5x50 m. stylem dowolnym kobiet.

* * *

Sztafeta 5x50 st. dow. kobiet: 1) Me[illegible] Międzyzw. 3:30,7, 4) Kolejarze 3:32,7, 5) Górnicy 3:55,3, 6) Spółdzielcy 4:09,5

[illegible] Szafron (Górn.) 2:41,0, 5) Kornacki (Samorz.) 2:41,2, 6) [illegible]

[illegible] (Samorz.) 1:21,1, 2) Bemówna (Sam.) 1:21,4, 3) Liszkówna (Metal.) 1:22,1, 4) Niedzielówna (Metal.) 1:22,5, 5) Matelówna (Międzyzw.) 1:26,0, 6) Żurkówna (Międzyzw.) 1:26,6

100 m. st. klas. kobiet: 1) Kaletowa (Metal.) 1:2?,?, 2) Dobranowska (Sam.) [illegible], 4) Ma[illegible] Przybyła (Górn.) 1:26,0, 6) Malicka (Międzyzw.) [illegible]

100 m. st. dow.: 1) Procel (Metal.) 1:05,1, 2) Ramola (Międzyzw.) 1:05,4, 3) Zimny (Międzyzw.) 1:06,2, 4) Fudala (Metal.) 1:08,6, 5) Jakubowski (Samo[illegible]) 1:09,6 (Marchlewski spóźnił się na [illegible]).

[illegible] dzielówna (Metal.) 1:31,4, 2) Kaletowa [illegible] 1:40,0, 4) Dzikówna (Samorząd.) 1:40,4, 5) Daniel (Górn.), 6) Szczeplańska (Ko[illegible])

200 m. styl. klasycznym: 1) Krauze (Metal.) 2:58,9, 2) Serafin (Górn.) 3:04,6, 3) Kukiok (Metal.) 3:04,7, 4) Nikodemski (Włókn.) 3:05,5, 5) Brzęczek (Międzyzw.) 3:06,5, 6) Zysnarski (Samorz.) [illegible]

100 m. wznak kl. I: 1) Franczuk (Międzyzw.) 1:27,6, 2) Wilczak (Włók.) 1:27,8, 3) Winkler (Metal.) 1:32,6, 4) Olejnik (Spółdz.) 1:32,8, 5) Matuszewski (Chem.) 1:33,2, 6) Nowakowski (Spół.) [illegible]

200 m. st. klas. kobiet: 1) Kaletowa (Metal.) 3:23,8, 2) Dobranowska (Samorz.) 3:28,8, 3) Istel (Górn.) 3:30,4, 4) Przybyła (Górn.) 3:31,7, 5) Malicka (Międzyzw.) 3:33,1, 6) Hullokówna [illegible]

400 m. st. dow.: 1) Ramola (Międz.) 5:30,6, 2) Marchlewski (Kolej.) 5:30,6, 3) Gremlowski (Międzyzw.) 5:43,4, 4) Szafron (Górn.) 5:50,1, 5) Kornecki (Samorz.) 5:56,7, 6) Ludwikowski (Samorząd.) [illegible]

Sztafety 4x100 m. klasycznym kobiet: 1) Metalowcy 6:50,1, 2) Samorządowcy 6:55,7, 3) Górnicy 7:04,0, 4) Spółdzielcy 7:18,7, 5) Międzyzwiązkowiec 7:27,4, 6) Włókniarz 8:15,0.

3x100 m. stylem zmiennym mężczyzn: 1) Metalowiec 3:42,0, 2) Samorządowiec 3:51,1, 3) Międzyzwiązkowiec 3:58,7, 4) Górnicy 3:58,7, 5) Kolejarze 4:13,5, 6) Włókniarze 4:18,1.

100 m. st. klas.: 1) Szołtysek (Met.) 1:19,5, 2) Krause (Metal.) 1:19,5, 3) Izb[illegible] łoński (Samorz.) 1:20,3, 4) Serafin [illegible]

Sztafeta 4x200 m. st. dow. mężczyzn: 1) Międzyzwiązkowcy 10:40,7, 2) Metalowcy 10:36,5, 3) Samorządowcy 10:56,6, 4) Górnicy 11:04,5, 5) Kolejarze 11:25,8, 6) Włókniarze 12:35,8.

PUNKTACJA OGÓLNA ZAWODÓW PŁYWACKICH:

1) Metalowcy 343 pkt., 2) Samorząd 225, 3) Międzyzw. 301, 4) Górnicy 269, 5) Kolejarze 202, 6) Spółdzielcy 172, 7) Włókniarze 131, 8) Budowlani 35, 9) Chemicy 10, 10) Poczta 3.

CONCORDIA KNURÓW — BAILDON KATOWICE 7:0

Knurów. W meczu bokserskim w ramach jubileuszu 25-lecia Concordii Knurów Katowice pokonał Concor[illegible] Adamiec przegrał w I rundzie przez k.o. z Drozdem piórkowa: [illegible] kiem lekka: Loch wygrał w I rundzie przez k.o. z Nawrockim. lekka II-ga: Sobota [illegible] Niedziela w półśredniej Wiechoła przegrał [illegible]. Sędziował w ringu p. Gburski na punkty: Klapsia i Loch. Widzów 1.000. Przed zawodami p. Loch wręczył z ramienia PZB [illegible] na odznakę PZB dla zawodnika [illegible] Bogucickiego.

W meczach piłkarskich jubileuszowych Concordii padły następujące wyniki: Concordia IB — Pogoń Orzepowice 3:1 (0:0) Concordia IB — Lignoza Krywałd 7:0 (4:0) Lignoza Krywałd — Pogoń Orzepowice 0:3. Orkiestra kopalni Knurów — Orkiestra [illegible] Knurów 1:0 (0:0).

Concordia Knurów — Baildon 2:1 (1:0). Bramki zdobyli: Szlager i [illegible] dla Concordii oraz lewy łącznik dla Baildonu. Sędziował ob. Gunia.

W SKŁADZIE REPR. POLSKI BEZ WIĘKSZYCH ZMIAN

WARSZAWA. Kpt. PZPN Alfus ustalił skład reprezentacji Polski na środowy mecz o Puchar Bałkański z Jugosławią w sposób następujący: [illegible]lanik (Skr[illegible]), Janduda, Barwiński (Flanek), Wasko, Parpan, Gajdzik (Szczurek), Przecherka, Gracz, Alszer Cieślik, Bobula (Gronowski - Gruner).

DOBRE WYNIKI LEKKOATLETÓW W IGRZYSKACH ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH

OSTATNIA PRÓBA SIŁ PRZED WYJAZDEM NA BAŁKANIADĘ

Do zawodów lekkoatletycznych stanęło bezmała pół tysiąca lekkoatletek i lekkoatletów ze wszystkich 16-tu reprezentacji związków zawodowych, [illegible] udział w [illegible]yskach. Na starcie stanęła śmietanka zawodników z całego kraju, z 6-ma olimpijczykami (Wajsówna, Nowakowa, Gierutto, Adamczyk, Łomowski i Kuźmicki) na czele. Siódma olimpijka — Sinoradzka nie przyjechała do Warszawy z powodu kontuzji nogi.

Poza »londyńczykami« z bardziej znanych i popularnych zawodników [illegible]śmy w pierwszym dniu zawodów obu braci Hofmanów, Ka[illegible] i Mariana, Duneckiego, Macha, Kielasa, Bonieckiego, Dobrzańską, [illegible]ducką, Słomczewską, Wiśniewską-Penners i wielu, wielu innych.

Wyniki piątkowe — poza jedynym trójskokiem, gdzie doszło do [illegible] i wyrównanej walki o pierwsze miejsce — na ogół zachwyciły. Do niespodzianek zaliczyć należy porażkę Wajsówny w rzucie dyskiem do Dobrzańskiej.

W rzucie kulą mężczyzn oczekiwany przez wszystkich z dużym napięciem start Łomowskiego, który miał przenieść narodziny nowego rekordu Polski (tego spodziewali się optymiści) przyniósł jedynie ustanowienie nowego rekordu Zw. Zaw., co znów nie było taką wielką sztuką, jeżeli zważymy, że wyniki wszystkich zdobywców pierwszych miejsc na igrzyskach są rekordami związkowymi (pierwsze igrzyska w historii sportu pol[illegible]).

Łomowski zajął wprawdzie pierwsze miejsce, ale nie przekroczył nawet 15 m. Gdańszczanin już przed zawodami powiedział, że jest przemęczony i że nie należy się po nim spodziewać rewelacyjnego wyniku. Do Warszawy przyjechał jedynie dlatego, by zapobiec powtórzeniu się historii, jaka miała miejsce po jego absencji na eliminacjach przedolimpijskich w Krakowie, kiedy to kilka pism zaatakowało go, zarzucając mu lekceważenie publiczności.

Olimpijscy dziesięcioboiści — Adamczyk i Kuźmicki startowali w tylu konkurencjach w ilu się tylko dało. Adamczyk w przedbiegu 110 metrów płotki uzyskał stosunkowo niezły czas 15.8 sek., przy czym nie przewracał już wszystkich płotków [illegible]. W skoku w dal wrocławianin uzyskał 7.05 m co również zasługuje z wyników pierwszego dnia zawodów na podkreślenie.

Najciekawszą konkurencją był niespodziewanie zazwyczaj mało emocjonujący trójskok, w którym zażartą walkę o mistrzostwo stoczyli Hoffman, Kuźmicki, Krzyżanowski i Weinberg. Prowadzenie ulegało tu zmianie niemal po każdej kolejce, a ostatecznie zwyciężył stary ale zawsze niezawodny Karol Hoffman bardzo dobrym — wynikiem 14,01 m.

Biegacze rozegrali jedynie przedbiegi, które wyłoniły sobotnich finalistów. Specjalnych sensacji w postaci odpadnięcia bardziej znanych zawodników nie było — czasy na ogół słabe, gdyż biegano przeważnie nie na czas, a jedynie na zajęcie koniecznego do dostania się do finału miejsca. Nasz reprezentacyjny tandem długodystansowców Kielas i Boniecki startowali na 1 500 m kwalifikując się do finału, w którym powinno dojść do emocjonującej walki.

Ponad 100 proc. normy wykonał w piątek Puzio, który startował na 200 m, 400 m płaskie i 110 m płotki. Bez większego powodzenia próbował swych sił w sprincie znany piłkarz AKS-u Cholewa.

Miociarze nie osiągnęli »epokowych« wyników.

W konkurencjach żeńskich za wyjątkiem wspomnianej już porażki Wajsówny w dysku nie doszło do niespodzianek. W sprintach i w przedbiegach triumfowały znane »gwiazdy« Hejducka, Słomczewska, Mitanowa i Brocówna oraz coraz bardziej wybijająca się Orsztynowiczówna. W płotkach nowym objawieniem wydaje się być młodziutka Gościniakówna.

Pchnięcie kulą wygrała Bregulanka, uzyskując dobry wynik 11,46 metra przed coraz bardziej wszechstronniejszą i coraz lepszą Pankówną.

Rekordzistka Polski Flakowiczówna zajęła dopiero 13-te miejsce. Na 14-tym uplasowała się mistrzyni w maratonie kobiecym — biegu na [illegible]0 m Cieślikówna.

DRUGI DZIEŃ ZAWODÓW LEKKOATLETYCZNYCH

Warszawa. W przeciwieństwie do 1-go dnia zawodów w którym poza trójskokiem nie uzyskano żadnych zasługujących na specjalne podkreślenie wyników, rezultaty drugiego dnia, mogły zadowolić najwybredniejszych [illegible]

Tak duża poprawa poziomu wynikła z tego, iż w sobotę cieszyliśmy się względami niebios (dzień był słoneczny i bezwietrzny), a także i z faktu, iż w większości konkurencji (zwłaszcza w biegach) rozgrywano fi[illegible], w których zmierzyli się już zawodnicy [illegible] klasie.

Z powodzi dobrych wyników na czoło wysunął się czas 52.2 sek. w sztafecie 4 x 100 m kobiet uzyskany przez czwórkę sprinterek Spółdzielców [illegible]

[illegible]

Zajęła ona w skoku w dal dopiero drugie miejsce, uzyskując słaby wynik 5,06 m. Zwyciężyła niespodziewanie Gębolisówna skokiem 5.20. Gębolisówna skacze w[illegible] dynamicznego rozbiegu i gdy przyswoi sobie prawidłowy styl lotu, przekroczenie gra[illegible] winno jej nastręczać poważniejszych [illegible]

Chociaż wyniki zdobywczyń dwu pierwszych miejsc nie są zachwycające (Nowakowa skakała już w tym [illegible]) to jednak [illegible] pań stała na dobrym poziomie. Sześć pierwszych zawodniczek przekroczyło 4,80 m., zaś rewelacyjna i wszechstronna lekkoatletka Gościniakówna skoczyła 4,17 m. Niespodzianką było uplasowanie się Słomczewskiej dopiero na 11 miejscu.

Setkę kobiet wygrała pewnie Hej[illegible] uwagę tylko na tej jednej konkurencji (nie bez szans była również i na 200 mtr. [illegible] nosząc piękną [illegible] polskich sprinterek, (do kompletu brakowało jedynie Moderówny). Czas Hejduckiej 12,6 sek.

Sobota była popisowym dniem młodej lekkoatletki śląskiej Gębolisówny. Oprócz zwycięstwa w skoku w dal ślązaczka wygrała po zaciętej [illegible] **200 mtr.** (obie uzyskały jednakowy czas 27,2 sek.), **a na setkę była druga w dobrym czasie 12,7 sek.**

Dużo kłopotów komisji sędziowskiej sprawił finał biegu 80 mtr. przez płotki, który był rozgrywany aż 2 [illegible]

Pierwsze miejsce w obu biegach zajęła Mitanowa w identycznym czasie 12,8 sek. potwierdzając nadal swą supremację w płotkach żeńskich ale nie Mitanowa była przysłowiową kością niezgody, która zatruła życie starterowi Oldakowi, komisji sędziowskiej oraz kilku zbyt pilnym działaczom. Przed południem drugie i trzecie miejsce za Mitanową zajęły Wiśniewska - Penners 13,2 i Orzełówna 14,5 sek. i wszystko byłoby w najlepszym porządku, gdyby nie protest zarzucający obydwom [illegible] zawodniczkom [illegible]

W lekkoatletyce rzeczą powszechnie przyjętą jest, że o falstarcie decyzję wydawać może tylko starter a jeżeli ten puścił bieg, wtedy wszyst[illegible] bocie zadecydowano jednak inaczej i zakwalifikowano tak Wiśniewską jak i Orzełównę.

Z kolei oburzyło to opiekunów pokrzywdzonych płotkarek i do komisji wpłynął protest, po którego uwzględnieniu zarządzono powtórkę biegu. Zdenerwowane długim i zażartym sporem zawodniczki pobiegły znacznie gorzej niż przed południem — Wiśniewska zajęła dopiero piąte miejsce, a Orzełówna — [illegible]

Wśród mężczyzn konkurencję pokazową był bieg na 5000 m. w którym nasi długodystansowcy pokazali iż znajdują się „w gazie". Sześciu pierwszych zawodników uzyskało czasy poniżej 16-tu minut, co na nasze krajowe stosunki jest rzeczą bardzo pocieszającą. Pierwszy Kielas przerwał taśmę w dobrym (powtarzamy jeszcze raz — jak na nasze stosunki) czasie 15:40,8 min., szósty — Ośń[illegible]

Niespodziankami były: drugie miejsce Płotkowiaka, który pozostawił za sobą Bonieckiego oraz dopiero piąta lokata Dzwonkowskiego, którego poza wymienionymi pokonał jesz[illegible]

Kielas święcił w sobotę podwójny triumf, gdyż zajął pierwsze miejsce również i w biegu na 1500 m pokazując plecy specjalistom od tego dystansu. Boniecki i Dzwonkowski nie odegrali w biegu tym żadnej roli: i zajęli dopiero 11 i 15 miejsca.

800 m wygrał ogólny faworyt Wędeł, jednak nie udało mu się zejść poniżej sakramentalnych 2 minut.

Oba pojedynki najlepszych związkowych sprinterów zakończyły się sukcesami Kiszki, który zadokumentował, iż jest nadal najlepszym sprin[illegible] gie miejsce Szymoszka na setkę, który w pobitym polu zostawił Duneckiego i Olszewskiego.

„Stary" **Dunecki zajął w obu konkurencjach trzecie miejsce.**

Na 200 m niespodzianka było dale[illegible] przyniósł zwycięstwo Spółdzielcom, którzy stoczyli zaciętą walkę z Metalowcami.

W konkurencjach technicznych olimpijczyk Łomowski zrehabilitował się za mierny wynik w kuli i uzyskał w rzucie dyskiem przyzwoitą odległość 54,16 m. Gierutto, Adamczyk i Kuźmicki, nasza reprezentacyjna trójka dzie[illegible] osiągnęła (niestety) tylko [illegible]nalne rezultaty.

Na 400 m Mach potwierdził, że zdobycie przez niego mistrz. w Poznaniu nie było dziełem przypadku. Mach w [illegible] nie wysilał się i biegł tylko na miejsce, ale w finale poszedł na pełny gaz i w efekcie wygrał nie zagrożony.

Na dobrym poziomie stały oba skoki: wzwyż i o tyczce. Pierwszy wygrał Zwoliński 1[illegible] co jest najlepszym technicznym wynikiem w Polsce. Kuźmicki Dręgiewicz i Adamczyk uzyskali jedynie 1,76 m zajmu[illegible] czwarte miejsce.

Tyczkę wygrał niezawodny i niedo[illegible] Na uwagę zasługuje rezultat Adamczyka [illegible]

W oszczepie do pojedynku „odwiecznych" rywali Gburczyk — Gierutto wmieszali się jeszcze Kuźmicki i Szendzielorz obsadzając dwa następ[illegible] Gierutto był dopiero czwarty.

Ogólnie biorąc rewia naszych najlepszych lekkoatletek i lekkoatletów której świadkami byliśmy w ub. piątek i sobotę na stadionie Wojska Polskiego, wykazała, że naszej „królowej sportów" potrzebne jest jak najczęstsze organizowanie zawodów lekkoatletycznych na skalę — jeżeli już nie międzynarodową, to przynajmniej ogólnopolską.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że zawody lekkoatletyczne przeprowadzone w ramach Igrzysk Związków Zawodowych były bodajże ostatnią próbą przed wyjazdem naszych reprezentantów na „Bałkaniadę", wtedy musimy stwierdzić iż próba ta wypadła na ogół pomyślnie, a wyniki — gdyby nie niekorzystne warunki atmosferyc[illegible] dniu zawodów — byłyby jeszcze o wiele sekund i centymetrów lepsze.

Z. Budkowski

WYNIKI LEKKOATLETYCZNE

BIEG 200 M. MĘŻCZYZN:

1) Kiszka (Chem.) 22,5, 2) Mach (Budowl.) 22,7, 3) Dunecki (Kolej.) 22,5, 4) Będkowski (Włókn.) 23,7, 5) Pilchciński (Międzyzw.) 24,0, 6) Kaufman (Samorz.).

BIEG 800 M. MĘŻCZYZN:

1) Wędeł (Samorz.) 2:01,0 2) Wenta (Spółdz.) 2:01,5, 3) Nowak (Kolej.) 2:02,1, 4) Kuras (Górn.) 2:02,1, 5) Dychło (Włók.) 2:03,0, 6) Chudański [illegible]

BIEG 200 M. KOBIET.

1) Gębolisówna (Międzyzw.) 27,2 2) Słomczewska (Włókn.) 27,2, 3) Brocówna (Kolej.) 27,4, 4) Cieślikówna (Odzież.) 28,3, 4) Orsztynowicz (Spół.), 6) Paździorowa (Metal.).

BIEG 500 M.

1) Kielas (Spółdz.) 15:40,8, 2) [illegible]wiak (Międzyzw.) 15:47,8, 3) Boniecki (Spółdz.) 15:53,2, 4) Biernat [illegible] 15:53,2, 5) Dzwonkowski (Spółdz.), 6) Ośński (Leśnicy) 15:57,0.

RZUT DYSKIEM MĘŻCZYZN:

1) Łomowski (Budowl.) 45,16, 2) Gierutto (Samorz.) 42,98, 3) Grzelski (Cukr.) 40,54, 4) Makulec (Samorz.) 40,47, 5) Hofman (Kolej.) 40,22, 6) Praski [illegible]

SZTAFETA 4x100 MĘŻCZYZN:

1) Spółdzielcy 44,8, 2) Metalowcy 44,8 3) Chemicy 45,2, 4) Samorządowcy 45,3 5) Kolejarze 47,8, 6) Górnicy.

SKOK O TYCZCE MĘŻCZYZN:

1) Marończyk (Samorz.) 372, 2) Adamczyk (Kolej.) 362, 3) Małecki (Spółdz.) 348, 4) Grohman (Spółdz.) 348, 5) Majcherczyk (Górn.) 337, 6) Szędzielorz (Chem.) 337.

Wyniki finałów poszczególnych konkurencji przedstawiają się następująco:

Bieg 100 m. mężczyzn: 1) Kiszka (Chem.) 11,0, 2) Szymoszek (Kolej.) 11,1, 3) Dunecki (Kolej.) 11,1, 4) Madej (Met.) 11,3, 5) Olszewski (Spółdz.), 6) [illegible]

Bieg 400 m.: 1) Mach (Budowl.) 51,6, 2) Puzio (Samorz.) 52,2, 3) Rzeźniczek (Metal.) 52,6, 4) Krawczyk (Metal.) 52,9, 5) Bilchciński (Międzyzw.) 53,0, 6) Zalewski (Spółdz.).

Bieg 110 m. płotki: 1) Adamczyk (Kolej.) 15,3, 2) Dunecki (Kolej.) 16,2, 3) Krzyżanowski (Spółdz.) 16,4, 4) Chmiel (Górn.) 17,2, 5) Małecki (Spół.) 17,6, 6) Pawliczek.

WYNIKI LEKKOATLETYCZNE NA IGRZYSKACH ZW. ZAWODOWYCH

MĘŻCZYŹNI:

Pchnięcie kulą: 1) Łomowski (Budowl.) 14,66 m., 2) Gierutto (Samorządowcy) 14,31, 3) Krzyżanowski (Spółdzielcy) 13,88, 4) Praski (Górnicy) 13,88 5) Adamczyk (Kolejarze) 13,53, 6) Abramski (Spółdzielcy) 12,86.

Rzut młotem: 1) Kocot (Kolej.) 43,71 m., 2) Więckowski (Kolej.) 42,01, 3) Kozubek (Budowl.) 40,33 m., 4) Szekiel (Metal.) 39,36, 5) Segiet (Górn.) 38,21, 6) Kupka (Włókn.) 33,53 m.

Skok w dal: 1) Adamczyk (Kolej.) 705 cm., 2) Kuźnicki (Włókn.) 677 cm., 3) Kiszka (Chem.) 664 cm., 4) Hofman (Kolej.) 656 cm., 5) Szyguła (Włókn.) 653 cm., 6) Woliński (Spółdz.) 645 cm.

KOBIETY:

Kula: 1) Bregulanka (Metal.) 11,46 m., 2) Pankowa (Metal.) 10,68, 3) Tkaczykówna (Spółdz.) 10,59, 4) Cieślewicz (Poczt.) 10,52, 5) Szendzielorzówna (Chem.) 10,19, 6) Brzeźniowska [illegible]

Dysk: 1) Dobrzańska (Kol.) 38,81 m. 2) Wajsówna (Włókn.) 38,08, 3) Stachowicz (Międzyzw.) 34,04, 4) Głażewska (Międzyzw.) 33,58, 5) Bregulanka (Metalowcy) 31,77, 6) Cieślewicz (Poczt.) [illegible]

Oszczep: 1) Stachowicz (Międzyzw.) 36,66 mtr., 2) Szędzielorz (Chem.) 36,38 3) Góralska (Spółdz.) 30,51, 4) Machulik (Górn.) 29,45, 5) Pajerowa (Górn.) 29,12 6) Paździorówna (Met) 28,45.

Skok wzwyż: 1) Wiśniewska — Penners (Kol.) 140 cm., 2) Pankówna (Metal.) 140, 3) Lodożyńska (Włókn.) 140, 4) Mitanowa (Międzyzw.) [illegible] Gościniakówna (Spółdz.) 135, 6) Kwinta (Międzyzw.) 135.

800 mtr 1) Cieślikówna (Odzież.) 2:31,8 min., 2) Sumińska (Cukr.) 2:33,2 3) Wasilewska (Metal) 2:35,5 4) Paryżanka (Górn.) 2:38,6 5) Hecko (Kol) 6) Kozuchówna (Włókn.).

Bieg 80 m. płotki kobiet: 1) Mitar (Między.) 12,8, 2) Gościniakówna (Spół.) 1,5, 3) Nowicka (Metal.) 13,0, 4) Grelus (Odzież.), 5) Wajsówna (Górn.), 6) Matera (Włókn.).

Bieg [illegible] 1) [illegible] 4:05,8, 2) Dychło (Włókn.) 4:08,0 3) Staniszewski (Samorz.) 4:11,4 4) Mani[illegible]kowski (Międzyzw.) 4:11,7 5) Chadański (Górn.) 6) Kuras (Górn.)

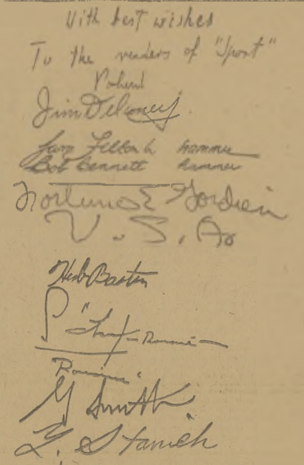
Skok w dal kobiet: 1) Gębolisówna [illegible] 4) Gburkówna (Spółdz.) 4,80 5) Wajsówna (Górn.) 4,62, 5) Penners [illegible]

[illegible] (Samorz.) 181 cm. 2) Kuźmicki (Włókn.) 178 cm. 3) Dręgiewicz (Samorz.) 178 cm., 4) Adamczyk (Kolej.) 178 cm., 5) Wiprzycki (Włókn.) 171 cm., 6) [illegible]chounek (Metal.) 171 cm.

[illegible] (Metal) 12,6 2) Gębolisówna (Międzyzw.) 12,7 3) Brocówna (Spółdz.) 12,7, 4) Słomczewska (Włókn.) 13,0, 5) Gburkówna (Spółdz.) 6) Mitan (Międzyzw.).

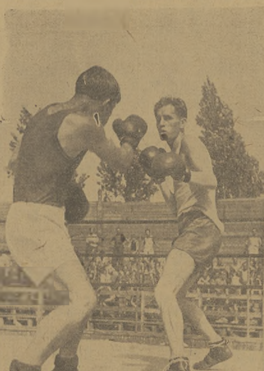
Rzut oszczepem mężczyzn: 1) Gburczyk (Samorz.) 55,48 m., 2) Kuźmicki (Włókn.) 54,35 m 3) Szędzielorz (Chemicy) 53,82, 4) Gierutto (Samorz.) 51,26 5) Bekierski (Międzyzw.) 48,87 6) Abramski (Spółdz.) 48,84

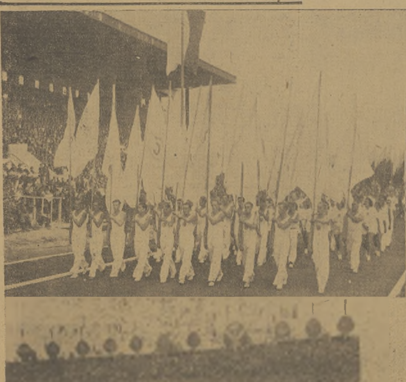
Trójskok: 1) Hofman (Kolejarze) 14,01 mtr., 2) Kuźmicki (Włókniarze) 13,96 mtr., 3) Krzyżanowski (Spółdzielcy) 13,78 mtr. 4) Weinberg (Skórz.) 13,71 mtr., 5) Woliński (Spółdzielcy) 13,56 mtr., 6) Zwoliński (Cukrownicy) 13,21 mtr.



Mistrzowie olimpijscy i rekordziści świata pozdrawiają Czytelników SPORT-u

IGRZYSKA ZZ









MORCOM ZDRADZA TAJEMNICĘ REKORDU WARMERDAMA

DLACZEGO „BOO" SKACZE *W JEDNYM PANTOFLU*

„NAJWIĘCEJ SKOKÓW TRENOWAŁEM ZE SPADOCHRONEM"

PRAGA w sierpniu

Koledzy nazywają go „Boo", albo „one — shoe" Morcom znakomity skoczek znany jest bez przesady na całym świecie nie tylko ze swych skoków o tyczce powyżej 4,30 m, ale i dlatego, że skacze tylko w jednym pantoflu. Od tego właśnie pantofla zaczynam z „Boo" odpoczywającym po treningu na zielonej murawie Strachowa, rozmowę.

„[illegible] pantoflu? To stara historia. Gdy zaczynałem moją karierę skoczka musiałem skakać na rozmokłej i błotnistej nawierzchni. Podbiegając do poprzeczki (był to skok wzwyż) zgubiłem pantofel. Mimo to wyszedł mi najlepszy mój dotychczasowy skok. Od tej chwili skaczę zawsze w jednym pantoflu. Poprostu czuję się lepiej psychicznie, jeden pantofel to mój talizman".

Talizman przynosił „Boo" rzeczywiście szczęście na występach w Ameryce, Azji i Europie. Morcom mówi:

„Przeskoczyłem o tyczce cały świat od New Hampshire, gdzie chodziłem na uniwersytet aż do Tokio, [illegible]ałem w ekipie armii amerykańskiej. Na Olimpiadzie miałem [illegible] jeden skok mi się nie udał. Dobrze, że Smith uratował dla nas złoty medal. Chciałbym bardzo zrewanżować się Katji za porażkę w Wembley."

„Dużo trenowaliście do Olimpiady?" — „O[illegible] Na eliminacjach przedolimpij[illegible] była bardzo silna stawka, przeważnie kalifornijczycy, gdzie co drugi sp[illegible]ze o tyczce i gdzie jest [illegible] „wylęgarnia" tyczkarzy i skoczków. Ale najwięcej skakałem... w czasie wojny".

Widząc moją zdziwioną minę, „Boo" [illegible]: **„Byłem spadochroniarzem i muszę pochwalić się, że skoki ze spadochronem nie przychodziły mi trudno, a bodajże najlepiej lądowałem na ziemi. Trening sportowy przydał mi się. Ostatecznie gdy spada się z wysokości 4 i pół m na ziemię po puszczeniu tyczki, to spada się o wiele szybciej niż z tej samej wysokości ze spadochronem".**

Morcom należy już do starszego pokolenia tyczkarzy amerykańskich. „Jednego żałuję, mówi. Wojna przerwała moją karierę sportową w chwili, gdy zbliżałem się do 4,60 m, co jest przecież celem każdego tyczkarza'.

Morcom uchodzi za jednego z najlepszych teoretyków i specjalistów skoków. „Boo" wyjaśnia: „Zacząłem interesować się skokami od strony książek. Po lekcjach w szkole zamykałem się w swoim pokoiku i czytałem wszystkie możliwe książki i broszury o lekkiej atletyce, a szczególnie o wszelkiego rodzaju skokach. „Trenowałem" później wg wskazówek z książek naprzód na podwórzu domu, gdzie mieszkałem a później na stadionie. Najczęściej jednak, gdy pogoda nie sprzyjała na... strychu, gdzie zaimprowizowałem specjalną skocznię do skoków wzwyż'.

Morcom jest więc „self-made sportsman". Uważa, że tyczkarz powinien trenować również skoki w dal, a zwłaszcza wzwyż, gdyż to bardzo wzmacnia muskuły nóg.

Pytam go o tajemnicę udanego skoku, na czym ona głównie polega i od czego zależy. Morcom mówi:

„W skoku o tyczce, jak może w żadnej innej konkurencji nie ma tajemnic. Wszystko da się obliczyć wprost matematycznie i na podstawie praw fizycznych, głównie równowagi i grawitacji. **Prawem podstawowym, które każdy tyczkarz musi sobie przyswoić jest to, że tyczkarz może skoczyć maksymalnie tylko o 90 — 92 cm. wyżej ponad punkt, w którym ujmuje tyczkę w momencie odbicia się A więc, jeżeli skoczek trzyma tyczkę w odległości, powiedzmy 3,60 m od jej końca opierającego się o ziemię, to skoczyć może najwyżej 4,50 m.**

Tajemnica, jeśli można to tak nazwać, sukcesów Varmerdama polegała na tym, że w momencie odbicia ujmował tyczkę na wysokości 3,70 m czy nawet trochę wyżej i dzięki temu stwarzał sobie zasadniczy warunek dla uzyskania wspaniałej wysokości 4,70 m. a nawet i więcej. Oczywiście, że samo uchwycenie tyczki jak najwyżej nie [illegible] pomoże, jeżeli skoczek nie [illegible] odbić się z miejsca, jak na sprężynie i pod kątem prawie że [illegible] wystrzelić, jak rakieta do [illegible].

Morcom pamięta swój start w Polsce. Pyta o naszych tyczkarzy i gdy mówię, że skok o tyczce był i jest naszą piętą achillesową, „Boo" na pociechę mówi mi, że tyczka była tradycyjnie od r. 1908 monopolem amerykańskim. — „Varmerdam był wprawdzie Holendrem, dodaje, ale trenował i uczył się w Kalifornii, a kalifornijskie słońce to jeden z niebezpiecznych elementów intensywnego treningu i przygotowania, bez którego skok o tyczce pozostałby tylko przypadkową improwizacją...

MIGAWKI RZESZOWSKIE

★ Puchar „PARTYZANTA" w Rzeszowie po raz trzeci zdobył PZL — Rzeszów zwyciężając po dogrywce RE[illegible]

POWIĘKSZAJĄ SIĘ KADRY SĘDZIOWSKIE W RZESZOWSKIM OKRĘGOWYM ZW. PIŁKI NOŻNEJ

[illegible] Ostatnio Kolegium Sędziów [illegible] zatwierdziło nominację następujących sędziów próbnych na rzeczywistych: [illegible] Brydę Edwarda, Kowalewskiego Eugeniusza, mgr. Morawskiego Jana, Senejkę Stanisława.

Na ostatnim egzaminie na sędziów, który poprzedzony był kursem sędziowskim prowadzonym przez ob. SAWARYNA ROMANA złożyło egzamin 10 ka[illegible]w na sędziów i to: Ob. Sudo Julian, Cynar Stanisław, Frankowski Józef, Kalwas Antoni, Izewski Romuald, Kupkowski Lesław, Szach Marian, Gnatek Marian, Żywiec Adam, Stacnowicz Jakub.

* * *

★ **W dniu 15 września br.** rozegrany zostanie w Rzeszowie mecz piłki nożnej pomiędzy „ORLĘTAMI" z Krakowa a reprezentacją Rzeszowa.

* * *

★ **Na ostatnim Zebraniu Zarządu ROZPN ob. Drożdżyński Paweł** dokooptowany został jako II vice-prezes okręgu.

★ **KS IZOLATOR** — Boguchwała (koło Rzeszowa) rozegrał ostatnio dwa piłkarskie mecze towarzyskie z RKS-em „Elektro" — Stalowa Wola mistrzem klasy „C" Przemyskiego Podokręgu zwyciężając go w Boguchwale 3:1 (0:1), natomiast drugi na boisku w Nisku zremisował 4:4 (2:2).

* * *

★ **Na skutek przesilenia w sekcji piłki nożnej „Resovii"** jakie zaistniało ostatnio kierownik sekcji ob WASYŁYN ustąpił z zajmowanego stanowiska. Funkcję tę objął tymczasowo [illegible] działacz rzeszowski ob prof. BUŁAS.

Sa-Dro

★ **[illegible]aj znani piłkarze rzeszowscy** z SKS BRUDEK i ŁĄCZ zgłosili ostatnio swój akces do RESOVII.

★ **Obrona najsłabsza część drużyny** PZL Rzeszów, została zasilona nowym nabytkiem z „Ziem Odzyskanych" [illegible]

HAKOACH WE WROCŁAWIU

Słynna ongiś drużyna piłkarska wiedeńskiego Hakoahu została zakontraktowana na mecze w Polsce przez Wydział Sportowy Miejskiego Biura Wystawy ZO. Wiedeńczycy rozegrają pierwszy mecz we Wrocławiu w połowie września.

Międzynarodowy Kongres Kolarski

Maastricht. W dniu wczorajszym nastąpiło tutaj otwarcie 70 z kolei Dorocznego Kongresu Międz. Zw. Kolarskiego (Union Cycliste Internationale) przy udziale delegatów 21 państw. Przyjęto na Kongresie 2 wnioski: 1) mistrzostwa świata długodystansowe dla amatorów będą rozgrywane na trasie 200 km., a nie jak dotychczas — 150 oraz 2) mistrzostwa świata długodystansowe dla zawodowców rozgrywać się będą na trasie 300 km., a nie 200.

Tegoroczne mistrzostwa świata w piłce rowerowej organizuje Czechosłowacki Zw. Kolarski w listopadzie br. w Pradze.

Czechosłowacja wygrywa grę podwójną

Boston. W drugim dniu finałowego spotkania międzystrefowego Pucharu Davisa Australia — Czechosłowacja, para czechosłowacka Drobny i Cernik pokonała po zaciętej walce double australijski Long i Brown 10:8, 4:6, 6:3 i 6:4. W ten sposób po 2 dniach spotkania prowadzi Australia 2:1.

MISTRZOSTWA KOLARSKIE ŚWIATA ROZPOCZĘŁY SIĘ

HAGA. W Walkenburgu w Holandii rozpoczęły się kolarskie mistrzostwa świata amatorów.

Jako pierwszą konkurencję mistrzostw rozegrano **wyścig szosowy na dystansie 185 km.** Wyścig odbywał się w obwodzie zamkniętym i obejmował 18 okrążeń. Na starcie stanęło 98 zawodników.

Pierwsze cztery okrążenia zawodnicy jadą zwartą grupą. Z powodu defektów wycofali się: Węgier Kiss, oraz dwóch reprezentantów Indii. Na piątym okrążeniu zawodnicy podzielili się na trzy grupy, przy czym wszyscy faworyci znaleźli się w czołówce.

Na 11-ym okrążeniu 4-ch kolarzy: Szwed Snell, Belg Lerno, Szwed Vanlund i Holender Van Est zainicjowali ucieczkę powiększając stale odległość od pozostałych zawodników. W tej kolejności przybyli oni na metę.

Zwycięży Snell (Szwecja) w czasie 5:16,22,1 godz. przed Lerno (Belgia), Vanlundem (Szwecja), Van Esten (Holandia).

CENTYMETR NIE BĘDZIE PROBLEMEM!

ROZMAWIAMY ZE STANICZEM

Jerzy Stanicz nie jest wcale zmartwiony, że z końcem palca stracił poprzeczkę w swej fantastycznej próbie pobicia rekordu świata w skoku wzwyż.

„Mam czas" — mówi. „Nie udało się tym razem, to uda się trochę później".

Stanicz rzeczywiście może trochę zaczekać. Ma dopiero 19 lat, jest studentem i z wysokości swoich 2 metrów spogląda optymistycznie na świat i swoje możliwości. Sentyment Polski i Polaków zachował tradycyjnie, nie darmo jest dopiero w pierwszym pokoleniu Amery[illegible].

Pytam go o Olimpiadę gdzie skoczkowie amerykańscy zawiedli.

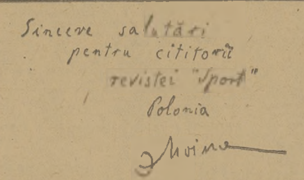
„Zdarza się, mówi Stanicz. W skoku wzwyż decydują rozmaite czynniki. Musimy mieć przy próbach osiągnięcia najlepszych wyników spokój i możność skupienia się. Ta „psychological preparation" jest niezbędna"

Stanicz rzeczywiście przygotowywał się bardzo długo do każdego skoku. Sprawdzał dokładnie odskocznię przed poprzeczką, prosił nawet fotografów o zejście z jego pola widzenia. Ale też w przepięknym stylu przeszedł 2,04 m. nowy rekord olimpijski i najlepszy wynik powojenny na świecie.

„My wszyscy skaczemy stylem „western roll". Nożyce są przestarzałe i osobiście wątpię, czy można stylem nożycowym przejść dwa metry, choć Winterowi raz się to udało".

Stanicz pokazuje mi swoje pantofle, „Heel - spikes" mówi, „kolce na obcasie to bardzo ważne. Działa jak sprężyna gdy odbijam się przez poprzeczkę i startuję jak helikopter. Gdyby je miał na Olimpiadzie..."

Stanicz jest gwiazdą pierwszej wielkości i nie przepowiadamy rekordowi Steersa 2,10,8 m. zbyt długiego życia. W czasie swego ostatniego skoku na Strachowie efektownie skoczył jakieś 2,08 m a może i 2,10 m. — Ten centymetr nie będzie chyba dla Stanicza problemem.



Pozdrowienia dla czytelników SPORT-u przesyła najlepsza sprinter europejski Moina (Rumunia)



Tak broni Szostaric (Jug.) Fragment z meczu Jugosławia—Anglia 2:1

OD GÓRNEJ GRANICY WARMERDAMA

DZIELI REKORDZISTĘ OLIMPIJSKIEGO

DWA LATA

I z mistrzem olimpijskim w skoku o tyczce i najlepszym w tym roku tyczkarzem na świecie Guinnem Smithem mówimy naprzód o Varmerdamie.

Smith obok Stanicha drugi „dwumetrowiec", w ekipie amerykańskiej, która odwiedziła Pragę marzy o przekroczeniu „górnej granicy Varmerdama":

Wynik ponad 4,70 m., mówi mi, — można osiągnąć bardzo w dobrych warunkach. Na Olimpiadzie warunków tych nie było, padał deszcz, było ślisko, poza tym napięcie nerwowe to wszystko musiało odbić się na wynikach. Tak np. na treningach **osiągałem 4,40 m, a najlepszy wynik był 4,45 m. podczas gdy na Olimpiadzie skakałem 4,30 m".**

Kiedy spodziewa się pan osiągnąć [illegible] Varmerdama?" — „To trudno powiedzieć. Nasz trener Templeton typuje, że w roku 1950. Grunt, że robię stałe postępy i dziś już skaczę lepiej od Moore'a, którego Varmerdam trenował osobiście, przepowiadając mu, jako pierwszemu osiągnięcie własnego wyniku."

Smith nie ukrywa, że wzoruje się na Varmerdamie. Oprócz warunków technicznych ma jeszcze talent i intuicję skoczka, choć nie w takim stopniu, jak Varmerdam. „Muszę poprawić mój [illegible], mówi Smith. „Ułamek sekundy, może nawet jeszcze krótszy, niż w sprincie na 200 m i skok nie uda się. Musi być wymierzony w czasie na jedną dziesiątą sekundy, a w przestrzeni na centymetry. Podbieg, timing i odbicie muszą być ze sobą zsynchronizowane."

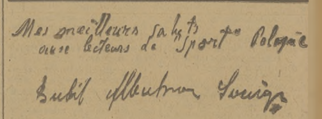
*

Za chwilę podziwiamy Smitha, gdy przechodzi na wysokości 4,30 m. Wydaje się w pewnym momencie, że poprostu zawisł równolegle do ziemi nad poprzeczką i że wprost drwi sobie z wszelkich praw grawitacji ciał.

Ale nie! To właśnie bezbłędna fizyka i matematyka skoku pozwala Guinnowi Smith na pokonywanie takich wysokości i na powolne, ale stałe zbliżanie się do górnej granicy Varmerdama.



Repr. ZZ Polski i ZZ Jugosławii przed meczem w Warszawie.



Pozdrowienia dla czytelników SPORT-u od doskonałego długodystansowca szwedzkiego Albertsena.

W WALCE O MISTRZOSTWO w Kl. „A" POZN. OZPN

Poznań. Druga kolejka rozgrywek o mistrzostwo klasy A POZPN przyniosła niespodzianki w postaci porażek faworytów.

Rozczarowanie [illegible] swym licznym zwolennikom „San", który przegrał spotkanie z kaliskim OMTUR-em 1:0. Nie powiodło się również „Zjednoczonym" z Poznania, którzy mimo przewagi w grze przegrali mecz z ambitną 11-tką. ZZK Polonia — Leszno w stosunku 2:3.

Drużyna HCP z trudem uratowała w meczu z ZZK Polonia — Jarocin jeden punkt uzyskując z bojową drużyna jarocińską wynik 1:1. „Admira" — Poznań po wyrównanej i zaciętej walce pokonała ZWM Polonia (Chodzież) w stosunku 4:2 (1:1). **Lubuski Klub Sportowy odniósł duży** sukces bijąc rezerwy ZZK (Poznań) nie[illegible]znie 1:0 inkasując dwa cenne [illegible].

„Dąb" (Poznań) widocznie nie jest w dobrej formie. [illegible] beniaminka A klasy ZZK (Gorzów), jedynego reprezentanta Ziemi Lubuskiej w klasie A w stosunku 1:0.

„Prosna (Kalisz) zdobyła dwa pkt wygrywając po równorzędnej grze mecz ze „Zjednoczonymi" z Kępna 2:1.

W ubiegłą niedziel[illegible] nie mecz o pozosta[illegible]

WIELKA SENSACJA PIŁKARSKA *WE WROCŁAWIU*

DALMATIA POKONANA 3:2

PRZEZ REPR. WROCŁAWIA

Wrocław. (tel. wł.) Rozegrany na dużym stadionie olimpijskim mecz piłkarski pomiędzy reprezentacją związków zawodowych Jugosławii, występującą pod firmą „Dalmacja", a reprezentacją Dolnego Śląska, zakończył się sensacyjnym zwycięstwem Dolnego Śląska w stosunku 3:2 (0:2).

[illegible] kreślenia z tego wz[illegible], gdyż jak wiadomo, ci sami Jugosłowianie zremisowali w ramach [illegible] ZZ z reprezentacją Pol[illegible]

Składy drużyn:

Jugosławia: Zinarer, Kokera, Broketa, Dzaidż, Zivkovic, Mrezicz, Stankovic, Lustica, Widi Radovnikovicz, Juricko.

Dolny Śląsk: Krzyk, Dąbrowski, Chełczyński, Czyż (Morawski), Stoły, Syk, Szymczak, Szymański, Zabicki, Sierżęga, Zwoliński.

Bramki dla Polaków zdobyli: Sierżęga 2, Szymański 1. Sędziował ob. Długosz.

Mecz wywołał duże zainteresowanie i zgromadził nienotowaną na terenie Wrocławia ilość widzów, ponad 20 000. Jugosłowianie prowadzili do przerwy 2:0 i zanosiło się na wysoką porażkę Polaków.

W szóstej minucie gry Polacy nie wykorzystali rzutu karnego, który przestrzelił Krzyk. W minutę później Zabicki miał okazję do zdobycia bramki, jednak będąc sam na sam z bramkarzem nie trafia do pustej bramki. W 31 minucie prawoskrzydłowy Jugosłowianin Juriczko zdobywa z przeboju prowadzenie. W 42-ej min. Pradankovic uzyskał po kornerze drugą bramkę dla gości.

Po przerwie, Polacy otrząsnęli się z przewagi gości i przy ogromnym entuzjazmie publiczności zdobyli kolejno 3 bramki. Cały mecz stał na dobrym poziomie, chociaż może Jugosłowianie grali trochę za ostro. W tych momentach sędzia Długosz tym razem zdołał utrzymać graczy na poziomie.

Wśród Ślązaków najlepiej grali Szymański Szymczak na lewym skrzydle, Chełczyński w obronie i Krzyk w bramce.

TENISOWE MISTRZOSTWA WYBRZEŻA

SOPOT. Piąty dzień mistrzostw tenisowych Wybrzeża przyniósł następujące wyniki: gra pojedyncza panów: **Bratek — Olejniszyn** 6:4, 2:6, 8:6, 6:0, **Skonecki — Tłoczyński** 7:5, 6:1, 6:2, **Piątek — Faran** 6:1, 6:0, 7:5, **Beldowski — Chytrowski** 6:1, 6:1, 4:6, 6:3, **Dostal (Czechosłowacja) — Piątek** 6:3, 6:2, 3:6, 6:1.

Gra pojedyncza pań: Niewiadomska — Bieńska 3:6, 6:3, 6:1, w półfinale mistrzyni Czechosłowacji Miskova wygrała z Tłoczyńską 6:4, 6:2.

Gra mieszana: Jędrzejowska, Skonecki — Pajchlowa, Borowczak 6:2, 6:1, małż. Tłoczyńscy — Jaskowiakówna, Szczawiński 6:2, 6:2, w półfinale: Jędrzejowska i Skonecki — Popłowska i Bratek 6:2, 6:4.

Gra podwójna panów: Dostal, Skonecki — Kucharski, Jasiński 6:1, 6:2, 6:3. Tłoczyński, Olejniszyn — Mrokowski, Borowczak 6:3, 6:3, 6:2 **w półfinale:** Dostal, Skonecki — Olejniszyn, Tłoczyński 6:2, 6:1, 3:6, 6:2, Beldowski, Piątek — Chytrowski, Bratek 6:4, 5:7, 6:3, 6:4.

Do półfinałów gry pojedynczej panów zakwalifikowali się Bratek, Beldowski, Skonecki i Dostal. W grze mieszanej do półfinału weszły pary: Miskova, Dostal i Tłoczyńscy. Zwycięzca tego spotkania spotka się z parą Beldowski — Piątek.

W grze pojedynczej pań zwyciężczyni spotkania Jędrzejowska — Niewiadomska spotka się z Miskovą (Czechosłowacja).

Rekord KROTOSZYNA

POZNAŃ. Z czego słynie w Wielkopolsce małe miasteczko Krotoszyn? Każdy rodowity poznańczyk odpowie bez wahania: z dobrego piwa i uzdolnionych sportowców.

Krotoszyniacy przechwalają się że posiadają najlepszą ósemkę Wielkopolski. Oczywiście przesada i Warta pobije z pewnością krotoszyńskich pięściarzy, ale... prawdą jest, że pięściarze Krotoszyna są bardzo uzdolnieni i poza Wartą nie powinni przegrać z żadnym innym klubem w Wielkopolsce.

W porównaniu do małej ilości mieszkańców Krotoszyn posiada zadziwiająco duże selekcje adeptów boksu. Dość powiedzieć, że na treningi sekcji bokserskiej przychodzi **przeszło 110 bokserów różnych kategorii, którzy trenują przeważnie sami, ponieważ jeden trener klubowy nie jest w stanie opiekować się tyloma zawodnikami naraz.** „Gdyby do Krotoszyna przybyło kilku trenerów objazdowych", marzą pocichu Krotoszyniacy.

Ale nie, sekcja pięściarska jest w Krotoszynie najsilniejsza i najpopularniejsza. Większą sławą i popularnością cieszą się w tym mieście wyjątkowo pływacy w innych miastach Polski odsuwani bywają na plan dalszy.

Sekcja pływacka „Orkanu" Krotoszyńskiego jest jeszcze liczniejsza od bokserskiej. W swych szeregach zrzesza szereg pierwszorzędnych zawodników z **mistrzynią i rekordzistką Polski Janasówną na czele.** W czym leży tajemnica sukcesów pływaków Krotoszyna? W świetnych trenerach? W surowym treningu? Bynajmniej!

Jesteśmy zdania, że główna zasługa dobrej postawy pływaków Krotoszyna przypisać należy działaczom, działaczom w pełnym tego słowa znaczeniu, którzy nie wiele mówią, ale naprawdę działają. Zresztą posłuchajmy wypowiedzi kierownika sekcji pływackiej „Orkanu" ob. Szlachty

„Poważnym hamulcem dla rozwoju naszej sekcji jest **brak basenu krytego.** Nasi zawodnicy muszą siłą faktu pauzować 8 miesięcy w roku. Każdy laik zrozumie, że nie wpływa to korzystnie na wyniki zawodników. **Janasówną i Sulą** wysyłaliśmy przed poważniejszymi zawodami zimowymi do Poznania do hali krytej, ale cóż znaczą te kilka dni w miesiącach zimowych, gdy jej najgroźniejsze konkurentki traktują właśnie zaprawę zimową jako podstawową? Aby nadrobić stracony okres zimowy, staramy się wykorzystać sezon letni w pełni i organizujemy tyle zawodów, ile tylko możemy. Uważamy że tylko częste zawody są środkiem, który najszybciej pozwala powrócić zawodnikowi do formy"

Otóż to właśnie! Czy którykolwiek klub, nie tylko w okręgu poznańskim, ale i w Polsce może się poszczycić zorganizowaniem tak licznych imprez pływackich w sezonie letnim jak „Orkan" Krotoszyn? Który klub zorganizował 8 zawodów pływackich w tym sezonie?

Wątpimy czy znajdzie się choć jeden klub w Polsce, który urządził więcej niż 2 imprezy pływackie. **Inna rzecz, że nie ma zawodów pływackich w Krotoszynie, które by nie cieszyły się powodzeniem bez względu na pogodę. Sami byliśmy świadkami, jak na zawody międzyklubowe przy ulewnym deszczu przybyło na pływalnię [illegible]siące widzów, którzy pod osłoną parasoli śledzili zmagania zawodników we wodzie.** Obecnie Krotoszyn przygotowuje się do zawodów międzyokręgowych Poznań — Pomorze i Poznań — Warszawa.

[illegible] o pływakach. Nie zapominajmy jednak o lekkoatletach, którzy osiągają już teraz wcale [illegible]zwoite wyniki a ponieważ posiadają w swoich szeregach **wielu studentów Wychowania Fizycznego, mają zapewnione na przyszłość kadrę instruktorów, które są podstawą pracy każdego klubu.** Poczekajmy do wiosny przyszłego roku, a zobaczymy owoce ich pracy.

NAJWIĘCEJ OBAWIAŁEM SIĘ NA OLIMPIADZIE... SĘDZIÓW

TORMA NAJLEPSZYM BOKSEREM TURNIEJU OLIMPIJSKIEGO

PRAGA. Słowacja uważa Tormę za swego „bohatera narodowego". Znakomitemu bokserowi zgotowano w rodzinnych Batowanach fantastyczne przyjęcie, jako pierwszemu Słowakowi, który zdobył złoty medal. Gdy auto z mistrzem pięści przybyło do Batowan, młodzi entuzjaści sportu porwali Tormę na ramiona i ponieśli go triumfalnie aż na rynek, gdzie już oczekiwał go 5-tysięczny tłum.

Torma wstąpił na trybunę, a prezes klubu Sokół Batowany włożył mu na głowę laurowy wieniec. Po przemówieniach i gratulacjach olbrzymi orszak udał się do domu Tormy. Mistrz otrzymał tyle kwiatów, że do ich przewiezienia najęto auto osobowe. Od swych „towarzyszy [illegible]" dostał Torma ogromną fotografię o wymiarach 1 m. na 1 m. ze swego finałowego spotkania z Harringiem.

Torma jest nie tylko zdobywcą złotego medalu, ale nawet angielscy fachowcy uważają go za najlepszego boksera całego olimpijskiego turnieju. „Daily Mail" proponował, by właśnie Tormie przyznano nagrodę za najlepszą walkę całych zawodów.

Z popularnym „Julo", mieliśmy okazję zamienić kilka słów, gdy czekał na Pradze na połączenie lotnicze do Batowanych. Pamiętamy doskonałego tego boksera ze spotkania z Szymankiewiczem w Lucernie w listopadzie ub. r. i zaczynamy odrazu prosto z mostu: „Kogo pan najwięcej obawiał się na Olimpiadzie?"

— „Sędziów" — mówi Torma z uśmiechem. „Już raz w Dublinie zrobili mi kawał w półfinałowej walce z Escudie. W Empire Pool padało wiele dzikich i dziwnych decyzji, a niektórzy sędziowie traktowali bokserów, jak „króliki doświadczalne". Najtrudniej było walczyć, gdy sędziowali Południowi - Amerykanie, którzy bicie otwartą rękawicą uważają za normalny repertuar każdego boksera".

— „Co pan sądzi o poziomie amatorskiego boksu w świetle turnieju olimpijskiego?"

— „Największą niespodzianką było załamanie się Amerykanów, którzy liczyli na sześć złotych medali, a zabrali za Ocean jeden srebrny. Jest to również klęska siły i boksu, polegającego na punchu, a zwycięstwo taktyki i techniki. Amerykanie, a również wzorujący się na nich Francuzi szli bez gardy nawet do ataku, chcąc zniszczyć przeciwnika jak najszybciej. W rezultacie, jeżeli tylko przeciwnik oparł się im, sami padali ofiarą tego systemu i brakowało im sił na trzecią rundę. Ja walczyłem oszczędnie i rezerwowałem siły na końcówki. Lekki prawy prosty, kontra, unik, oto atuty boksera, o których Amerykanie zupełnie zapomnieli".

— „Czy był pan pewny zwycięstwa?"

— „Miałbym łatwiejsze zadanie w wadze średniej, w której rozpocząłem moją karierę. Zwycięzca w tej wadze Węgier Papp był dwukrotnie przeze mnie pokonany, raz przez k. o. w Bratysławie w roku 1947, a później na mistrzostwach Europy na punkty. Papp zaś miał ogromną przewagę nad swymi przeciwnikami w średniej na turnieju.

Moim „natchnieniem" był Zatopek. Powiedziałem sobie: jeżeli on wygra na 10 km. to i ja muszę wygrać". Trenowałem bardzo usilnie i miałem w wiosce olimpijskiej kilka walk sparringowych, tak że niektórzy aż kręcili głowami, mówiąc, że wykończę się jeszcze przed turniejem. Nie przestałem palić i mało nawet spałem, ale mi to nie zaszkodziło".

„A teraz niedyskretne pytanie: czy nie zamierza pan przejść na zawodowstwo?"

— „Zwracało się do mnie kilku promotorów angielskich, francuskich, a nawet jeden włoski z takimi propozycjami. Swego czasu bardzo mnie namawiał na profesjonalizm Joe Baksi. Ale odmówiłem. Boks amatorski daje więcej satysfakcji. Moim celem było zdobycie złotego medalu, ale nie myślę jeszcze wycofywać się, chociaż na Olimpiadzie należałem do starej gwardii. Chciałbym jeszcze raz wystąpić w Helsinkach i bronić tytułu mistrza olimpijskiego".

Życzymy tego szczerze doskonałemu bokserowi, wyrażając nadzieję że już za kilka tygodni zobaczymy go w Polsce.

WELODROM W ŻARACH NISZCZEJE!

Żary. Smutne lecz prawdziwe — bo kto by przypuszczał, że w trzy lata po wojnie, jest jeszcze miejscowość w której znajduje się potężny obiekt sportowy w stanie zupełnego zaniedbania.

Żary koło Żagania — Żary ośrodek przemysłu włókienniczego i węglowego, miasto liczące około 20.000 mieszkańców z których około 15 proc pasjonuje się sportem i z utęsknieniem oczekuje niedzieli w której zwykle odbywają się skromne imprezy — [illegible] Żary mogą się poszczycić jednym z największych we [illegible] nie tylko na Ziemiach Odzyskanych lecz kto wie czy i nie w Polsce.

Niestety jest to tylko jedna strona medalu — bo druga to aż strach ogarnia.

Wspaniały ten tor o długości ponad 500 m. zupełnie niszczeje. Z pomiędzy pękinięć toru wyrasta już trawa. Z ogrodzenia pomysłowi właściciele działek rozbierają polewane błyszczące cegły do ścielania ścieżek w ogródkach a betonowe słupki oddają im nieocenione usługi przy organizowaniu ogródków.

Bijemy na alarm do kompetentnych czynników — Ratujcie betonowy tor kolarski, który przy niewielkim remoncie może stać się nie tylko jednym z największych obiektów sportowych tego rodzaju w Polsce, lecz może również oddać nieocenione usługi w rozwoju naszego kolarstwa torowego.

Sportowcy żarscy, spodziewają się, że apel ich odniesie pożądany skutek, a Żary staną się wkrótce ośrodkiem szkoleniowym kolarstwa torowego i będą mogły być świadkiem imprez na skalę ogólnokrajową.

Wagner Adam

ILE KLUBÓW GRAĆ BĘDZIE W KRAKOWSKIEJ KLASIE A

KRAKÓW. Na nadzwyczajne walne zebranie KOZPN, zwołane w sprawie rozbudowy ośrodka piłkarskiego pod Nowym Targiem, wpłynął wniosek większości klubów krakowskich o powiększenie klasy A okręgu z dotychczasowej ilości 12-tu drużyn na 20. Jeśli wniosek ten uzyska aprobatę nadzwyczajnego walnego zebrania, [illegible]

Wydaje: RSW „Prasa"
Redaguje: Komitet Redakcyjny.
Adres: Katowice, Sobieskiego 11 p. 24 i 23, tel. 334-03 i 04. R - 18556

EMIL ZATOPEK W SŁUŻBIE „KRÓLOWEJ SPORTU"



Praga. Dziesiątki tysięcy widzów na Stadionie w Strachowie to był najbardziej widomy na niebie i ziemi znak przełomu, jaki dokonał się wśród publiczności sportowej Czechosłowacji. Miejsce footballu zaczyna zajmować lekkoatletyka, sport, do niedawna niekasowy, nie mający rzekomo warunków do współzawodnictwa z efektowniejszą piłką nożną czy boksem.

Zasługa to przede wszystkim kilku świetnych sportowców, którzy dla lekkiej atletyki zdobyli publiczność czeską: a więc Zatopka, Cevony, Kieswettera, Sicherowej i innych. Gdy jeszcze pod koniec ubiegłego roku mówiło się z Czechami o sporcie, to przede wszystkim rozmowa obracała się dookoła footballu i boksu. [illegible] ce, a wielkie zawody lekkoatletyczne cieszą się większym powodzeniem niż mecze footballowe. „Królowa Sportów" staje się rzeczywiście królową.

EMIL WRÓCIŁ

W służbie tej „królowej" największe sukcesy odnosi **Emil Zatopek.** W Pradze [illegible] my i sentymentu, jako o „Emilu" [illegible] pełnie nieznajomi ludzie. „Emil wy- [illegible]

[illegible] popularności wzorem prawdziwego sportowca. [illegible] wywiadów i [illegible] autografów, gdyż nie chce [illegible] ać o sobie. Tak, jak żołnierz, którym zresztą Zatopek jest w „cywilu" nie lubi opowiadać o swych wojennych sukcesach. [illegible] cierpią dziennikarze i zbieracze autografów, którzy [illegible] dla Zatopka prawdziwą zmorą. Jedyny bodaj, a jeżeli nie'je [illegible] wyjątków zrobił Zatopek dla nas. Dowiedziawszy się, że chodzi o polskich Czytelników „Sportu" napisał kilka [illegible]

Długo nie można było z „Emilem" rozmawiać. Zatopek najchętniej mówi o biegu na 5 km. [illegible] ty medal „uciekł" mu na ostatnich metrach". Wiele się [illegible] biegu nauczył i na pewno spożytkuje tę naukę w Helsinkach, gdzie czeka go ponowna walka z koalicją fińską. Biega „Emil" teraz [illegible] iej, do czego niewątpliwie przyczyniła się znaczna poprawa stylu, jaką zaobserwowaliśmy u niego podczas zawodów praskich w porównaniu np. z zeszłorocznym startem w Warszawie.

PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

Zatopek ma wiel[illegible] na przyszłość. Nie chce [illegible] przed czasem ich ujawniać. Dowiedzieliśmy się jednak „z boku", że kierownictwo armii czechosłowackiej zamierza z niej [illegible] w której kultura i wychowanie fizyczne będą stały na bardzo wysokim poziomie. Sport stanie się jednym z podstawowych elementów tej pokojowej „rewolucji" w kształceniu nowego typu żołnierza, a Zatopkowi przypadnie mała rola w zorganizowaniu i upowszechnieniu akcji usportowienia [illegible]

Powstał już ATK — Ogólnosportowy klub wojskowy i VTS — Wojskowy Związek Sportowy. Sportowcy odbywający służbę wojskową będą należeli do ATK i otrzymają [illegible] sportowej pracy. Akcja usportowienia obejmuje również wszystkich pobojowych. Projektuje się urządzenie szeregu imprez, które pozwolą na wyłonienie i odkrycie talentów. Pierwszą taką imprezą jest „Zatopkowy bieg" — bieg na dystansie jednego kilometra, w którym pobiegnie „honorowo" również i Zatopek. Będzie to impreza doroczna, jedna z wielu w 20 zakątkach sportu którymi zajmie [illegible]

Nowa koncepcja sportu i nowe drogi realizacji myśli umasowienia i udostępnienia sportu wszystkim oto jedna z głębszych konsekwencji sukcesów czechosłowackiej lekkoatletyki. Niemała w tym zasługa Emila Zatopka, który pragnie, by „sport stał się funkcją radości życia, codziennego [illegible] prostego, szarego człowieka".

Świadomość tej zasługi jest dla Emila Zatopka stokroć cenniejsza od złotych i srebrnych medali i laurów olimpijskich.

MISTRZOSTWA ZZ W PODNOSZENIU CIĘŻARÓW

WARSZAWA. W ramach Igrzysk Sportowych Związków Zawodowych [illegible] podnoszeniu ciężarów w trójboju olimpijskim, w skład którego wchodzą: wyciskanie, rwanie i podrzut.

Przed zawodami odbyły się ćwiczenia pokazowe z omówieniem poszczególnych [illegible] ciężarów.

W poszczególnych kategoriach uzyskano następujące wyniki:

Waga kogucia: 1) Kaczmarczyk (Górn.) wyciskanie 65 kg., rwanie 70 kg., podrzut 90 kg., — razem w trójboju 225 kg., 2) Głowacki (Międzyzw.) 70 — 60 — 87,5 kg. razem 217,5 kg., 3) Ścigała (Metal.) 62,5 — 62,5 — 82,5 kg. — razem 207,5 kg.

Waga piórkowa: 1) Niedziela (Metal.) 75 — 75 — 100 kg., razem 250 kg. 2) Junkert (Górn.) 67,5 — 65 — 85 — razem 217,5 kg., 3) Sobocik (Chem.) 62,5 — 62,5 — 85 — razem 210 kg., 4) Kupczyk (Kolej.) — 60 — 62,5 — 85 — razem 207,5 kg.

Waga lekka: 1) Herok (Metal.) 75 — [illegible] — 100 — razem 255 kg., 2) Krakowski (Kolej.) 65 — 80 — 95 — razem 240 kg., 3) Słowik (Górn.) 75 — 70 — 90 — razem 235 kg., 4) Cerech (Budowl.) 70 — 67,5 — 95 — razem 232,5 kg.

Waga średnia: 1) Sadowski (Budowl.) [illegible] — razem 292,5 kg., 2) Szklorz (Metal.) 82,5 — 82,5 — 107,5 — razem 272,5 kg., 3) Witek (Górn.) 80 — 82,5 — 100 razem 262,5 kg.

Waga półciężka 1) Dajnowiec (Międzyzw.) 85 — 92,5 — 115 razem 292,5 kg., 2) Augustyn (Metal.) 82,5 — 82,5 — 112,5 razem 277,5 kgg.

Waga ciężka: 1) Witucki (Chem.) 97,5—90—117,5 razem 305,5 kg., 2) Plucinski (Kolej.) 95 — 85 — 107,5 razem 287,5 kg., 3) Hejdek (Metal.) 95 — 85 — 107,5 razem 287,5 kg., 4) Kaszuba (Górn.) 75—77,5 — 100 razem 252,5 kg.

ROWER DLA NAJSZYBSZEJ KOBIETY ŚWIATA

Z cyklu: „Powroty Olimpijczyków"

Pani Blankers - Koen sprawiła organizatorom i publiczności „Małej Olimpiady" wielki zawód nie zjawiając się w Pradze ani we wtorek ani we środę. Do niepocieszonych należała przede wszystkim mistrzyni Czechosłowacji w sprintach Sicherowa, która gotowała się na rewanż na Strachowie.

Czterokrotna mistrzyni olimpijska nie chciała opuszczać Amsterdamu i swego ogniska domowego. Blankers - Koen nie lubi przebywać z dala od domu, a sława ma swoje i dokuczliwe strony, gdy w ślad za nią idzie pompa oficjalnych przyjęć i powitań, oraz tłumy „łowców" autografów.

Powrót pani Blankers do rodzinnego Amsterdamu przypominał triumfalne powroty mistrzów olimpijskich z przed 24 wieków. Na lotnisku witali mistrzynię burmistrz miasta d'Ailly, przedstawiciele władz sportowych. Przez miasto Blankers - Koen jechała w otwartym powozie, zaprzężonym w cztery białe konie.

Po przybyciu na ratusz wręczono pani Koen podarunek w postaci „roweru, przy czym burmistrz oświadczył: „Choć biega pani bardzo szybko, to jednak rower przyda się pani na pewno podczas sprawunków".

Drugim podarunkiem była złota szpilka, pamiątka jubileuszu królowej Wilhelminy.

Tak wielkie tłumy zebrały się na ulicach, że konna policja musiała utrzymywać porządek. Dziennikarze uzyskali jeszcze kilka słów od mistrzyni, dowiadując się na zadawane setki [illegible] 1. „Nie palę, ponieważ nie sprawia mi to przyjemności" 2. „C[illegible] lubię się napić wina czy whisky i zupełnie mi to nie s[illegible]" 3. „Nie trenuję zbyt intensywnie, biegam dwa razy tygodnio[illegible] żam za rzecz bardzo ważną, by wyspać się". 4. „Moje [illegible] mieć trochę spokoju i móc zająć się domem, oraz dziećmi".



„KWIATY ZWYCIĘSTWA I POCAŁUNEK DLA PANI FANNY"
Zwyciężczyni 3 konkurencji na olimpiadzie Blankers Koen (Holandia) [illegible]

MISTRZOSTWO OPOLSKIEJ KL. A

ZABRZE. Mistrzostwa opolskiej ligi okręgowej, klasy A, B i C zaczyna[illegible]

W opolskiej lidze okręgowej walczyć będą o mistrzostwo okręgu następujące kluby: Liniarnia Bytom, Polonia IB Bytom, Szombierki IB, Zjednoczenie Zabrze, Pogoń Zabrze, Piast Gliwice, Pogoń Prudnik i Lwowianka Opole.

W dniu 5. 9. rozegrane zostaną następujące mecze: Liniarnia — Zjednoczenie, Pogoń Zabrze — Pogoń Prudnik, Szombierki IB — Polonia IB i Piast — Lwowianka (na pierwszym miejscu gospodarze).

W klasie A podzielonej na 2 grupy grają: w grupie I-szej: Kop. Jadwiga — Drożdżownia Wołczyn, PZS Gliwice — [illegible] Sparta Bobrek — Piania Racibórz, Chrobry Głogówek, i w grupie II-giej: Ludwik Mikulczyce, ZZK Gliwice, Cukrownia Racibórz, Odra Opole, Zjednoczenie Prudnik, [illegible] Concordia Zabrze oraz Grom albo Sudety Nysa.

W niedzielę 5. 9. wylosowane zostały w opolskiej klasie A następujące [illegible] Drożdżownia, ŁKS — Sparta, Piania — Chrobry, w gr. II-giej: Nysa — ZZK Gliwice, Ludwik — Cukrownia, Odra — Concordia i Zjednoczenie — [illegible] (gospodarze na pierwszym miejscu).

✱ W piłkarskich kołach Śląska Opolskiego panuje duże niezadowolenie z powodu zaliczenia do Klasy Okręgowej rezerwy Polonii Bytom oraz Szombierek. Ogólnie uważa się, że spotkania drużyn ligi okręgowej z Polonią IB czy Szombierkami IB będą tylko ciosem kasowym dla gospodarzy.

Jako argument przeciwko decyzji OOZPN przytacza się między innymi postanowienie Śl. OZPN na podstawie którego rezerwy AKS-u, Ruchu i Rymera zaszeregowano do kl. A, aby nie obniżać poziomu i prestiżu ekstra klasy okręgowej.

BOKSERZY USA WYGRYWAJĄ W IRLANDII

DUBLIN. Bokserzy amerykańscy — reprezentanci USA na Olimpiadzie w Londynie, rozegrali towarzyskie [illegible] pięściarsk[illegible] Irlandii, odnosząc zwycięstwo w stosunku 12:4.

Rozmowa w „Operze"

BIEŻNIA i RING

TO NASZE „OKNO NA ŚWIAT"

MÓWIĄ EWELL I DILLARD

Praga. „Dillard i Ewell są zakwaterowani w „Operze" poinformowano nas w Czechosłowackim Związku Lekkoatletycznym, pod egidą którego organizowano „małą Olimpiadę" w Pradze.

Naturalnie nie chodzi tu o praską operę, ale o hotel „Opera" naprzeciw dworca. Tam zamieszkali obaj fenomenalni czarni olimpijczycy, [illegible] jąc się wielką atrakcją licznych gości hotelowych.

Dillard i Ewell właśnie wrócili z przechadzki po Pradze. Chętnie rozmawiają, dowiedziawszy się, że chodzi o wywiad dla polskich czytelników. Dillard pisze małą epistołę z życzeniami „for Polish sportsmen". W toku rozmowy okazuje się, że świetną reklamę, zresztą zupełnie usprawiedliwioną zrobili sportowcom i publiczności sportowej polskiej... czarny Bowlen, który w ubiegłym roku wystąpił w Katowicach w czasie tournee lekkoatletów USA po Europie Środkowej i Wschodniej. Czarnym mistrzom podobało się przede wszystkim to, że w Polsce nie robi się żadnej różnicy między białymi i kolorowymi sportowcami.

[illegible]: **Dla nas Murzynów w USA sport jest środkiem awansu społecznego. Ja byłem pucybutem, a [illegible] sukcesom na bieżni mam już lepszą pozycję. Wielu Murzynów właśnie dlatego poszło** na bieżnię i skocznię, czy na ringi. Mamy i tę satysfakcję, że ze 174 zł. medali, jakie reprezentacje USA dotychczas zdobyły na Olimpiadach pokaźna ilość to zasługa czarnych. Poza tym sport lekkoatletyczny jest stosunkowo najtańszy dla naszych kieszeni i myślę, że gdybyśmy spróbowali naszych sił i w innych gałęziach [illegible] nie osiągnęlibyśmy gorszych wyników.

Pytam o wrażenia z Olimpiady — „Najprzyjemniejszą chwilą było dla [illegible] — dyskwalifikacji naszej sztafety w biegu 4 x 100 m. Zdyskwalifikowano sztafetę naszą rzekomo dlatego, że ja i Wright źle zmieniliśmy pałeczkę. Tymczasem film wykazał, że wszystko było w porządku. Spadł mi wówczas kamień z serca! Największe [illegible] rozczarowanie dla mnie to moja porażka w biegu na 100 m., kontynuuje Ewell, ale śmieję się przy [illegible] do Dillarda. „Byłem pewny, [illegible] wygrałem, no ale przyznaję, że [illegible] był o ułamek sekundy szybszy".

— „A pojedynek z Moiną"? — „Byliśmy wszyscy trochę zdenerwowani przed wczorajszym biegiem. Dla tego tyle falstartów. Sam zrobiłem jeden, i to mnie trochę speszyło. Burdziej jeszcze ode mnie zdenerwował się Moina. Najgorsze są właśnie fałstarty w sprintach: człowiek leci przez 40 metrów i później go zawracają, a choćby minimalne ułamkowe opóźnienie w starcie to pewna przegrana przy wyrównanej stawce. Moina wyszedł za siódmym razem bardzo dobrze i dopędziłem go nie [illegible] widziałem że zeszedł z powodu kon[illegible] Olimpiadzie, ale [illegible] by z Mac Corquodalem".

Ewell cieszy się z ogromnej bombonierki z czekoladą i cukierkami, które otrzymał jako jedną z [illegible] w Pradze. „Zawiozę dla dzieci" mó[illegible] bują, jak smakują „Continental sweets".

Zapytuję o Owensa. Obaj czarni [illegible]rzy zgodnie twierdzą, że był to największy i najlepszy biegacz na krótkich dystansach. „Sport nie przyniósł mu jednak szczęścia, mówi Ewell. „Jest dziś stróżem nocnym w jednym z magazynów nowojorskich i powodzi mu się bardzo źle".

Dlaczego Patton nie startował? — Dowiaduję się, że wyjechał wprost do USA z powodów rodzinnych. Patton jest strasznie ambitny i traktuje sprawę porażki czy zwycięstwa, jako sprawę życia i śmierci „białego człowieka". „Ja z perspektywy moich trzydziestu lat patrzę na te sprawy inaczej, kończy Ewell.



Skaczę Stanich (USA). Amerykanin (polskiego pochodzenia) zaskoczył w Pradze rekord światowy w skoku wzwyż, osiągając jednak tylko wysokość 2,04 mtr.

RAKOCZY I GACA MISTRZAMI ZZ W GIMNASTYCE

ZAWODY GIMNASTYCZNE NA IGRZYSKACH ZWIĄZKÓW ZAWOD

Warszawa. W ram[illegible] towych związków zawodowych odbyły się zawody gimnastyczne w klasie mistrzowskiej I, II i [illegible] W zawodach wzięli udział [illegible] lowi gimnastycy i gimnastyczki Polski z mistrzami w konkurencji męskiej — Gacą i w konkurencji żeńskiej — Rakoczy na [illegible]

W klasyfikacji mistrzowskiej kobiet zwyciężyła Rakoczy (Międzyzw.) uzyskując 74,85 pkt. na 80 [illegible] wych, dalsze miejsca zajęły [illegible] kowska (Metal.) 65,25, 3) Krupianka (Samorz.) 64,55 4) Łukomska (Metal) 62,65 5) Stępiński (Międzyzw.) 60,15.

W klasyfikacji mistrzowskiej mężczyzn tytuł mistrza Związków Zawodowych zdobył Gaca P (Górn.) uzyskując 111,9 pkt. na 120 możliwych. Dalsze miejsca zajęli: 2) Radojewski (Met) 110,9 3) Kucjasz ([illegible] Betyna (Skórz.) 107,4.

W klasie I kobiet w klasyfikacji zespołowej zwyciężyli Międzyzwiązkowcy — 176,25 pkt. przed Metalowcami 164,4 i Samorządowcami 122,2.

Indywidualnie pierwsze miejsce zajęła Reindl (Międzyzw.) 46,33 pkt. przed Marcinczakiem (Międzyzw.) 44,95 i Paździora (Samorz) 43,2.

W klasie II kobiet w klasyfikacji zespołowej zwyciężyli Metalowcy 169,2 pkt. przed Górnikami 155,9 i Międzyzwiązkowcami 143,33.

Indywidualnie zwyciężyła Błaszczyk (Metal) 44,5 pkt przed Badurą (Górnicy) [illegible], Sikora (Górnicy) 42,8

W klasie III kobiet I miejsce zdobyli Metalowcy 177,85 pkt. przed Samorządowcami 141,15.

Indywidualnie pierwsze zajęła Czechlowska (Metal) 45,0 przed Opechowska (Metal) 44,9 i Lutosłańska (Met) 44,8.

W konkurencji męskiej w klasie I zespołowo zwyciężyli Metalowcy — 207,5 przed Międzyzwiązkowcami — 162,[illegible] pkt.

Indywidualnie pierwsze miejsce zdobył Sobola S. (Metalowcy) 54,33 pkt. przed Sobolą A. (Metalowcy) 54,1 i Świątkiem (Metal) 50,5.

W klasie II [illegible] w klasyfikacji zespołowej [illegible] Międzyzwiązkowcami [illegible]

Indywidualnie [illegible] 54,7.

W klasie III [illegible] wej zwyciężyli [illegible] Międzyzwiązkowcami 152,8.

Indywidualnie [illegible] pkt [illegible] Czyżewskim (Metal) [illegible]

AUSTRALIA-CSR 2:1 PO DWÓCH DNIACH FINAŁU MIĘDZYSTREFOWEGO PUCHARU DAVISA

[illegible] to się finałowe spotkanie międzystrefowe o [illegible] ciężcą strefy amerykańskiej — [illegible] — Czechosłowacja.

[illegible] prowadzą w stosunku 2:0

Mecz rozpoczęło spotkanie mistrza Australii Quista z drugą rakietą Czechosłowacji Cernikiem. Pierwszego seta Cernik gra bardzo [illegible] regularnie i przegrywa 3:6. [illegible] dalszym ciągu lepszy [illegible] 13:11. [illegible] Australijczyk wygrał [illegible] 12 [illegible]

W drugiej grze mistrz Czechosłowacji Drobny spotkał się z Australijczykiem Sidwellem. Spotkanie zakończyło się po 3-godzinnej grze [illegible]

I. OLIMPIADA ŚWIATA PRACY W POLSCE ZAKOŃCZONA

NIESPODZIANKI W TURNIEJU ZAPAŚNICZYM IGRZYSK ZZ W WARSZAWIE

Warszawa (tel. wł.) Turniej zapaśniczy, który odbywał się w ramach Igrzysk Sportowych ZZ, przyniósł ponad 100 walk, które wyłoniły następujących zwycięzców w poszczególnych kategoriach:

Waga musza: 1) Bokita (Samorządowcy), 2) Batwicki (Włókniarze), 3) Sznajder (Kolejarze).

Waga kogucia: 1) Tobola (Międzyzwiązkowcy), 2) Marzuk (Metalowcy), 3) Kawal (Włókniarze).

W wadze piórkowej [illegible] wał Rauch (Kolejarze), 2) Wałowski (Odzieżowcy), 3) Kisiel (Metalowcy).

W wadze lekkiej w decydującej walce Jakubowicz (Kolejarze) pokonał Świętosławskiego (Samorządowcy). Trzecim był Kuprasz (Odzieżowcy).

W wadze półśredniej: niespodzianką było zajęcie drugiego miejsca przez Golasia (Międzyzwiązkowcy), którego w finale pokonał Kuligowski (Metalowcy). Trzecim był w tej kategorii Milczak.

Drugą sensacją wielkiego kalibru była w w. średniej porażka Gryta (Międzyzwiązkowcy), który uległ Badowskiemu (Międzyzwiązkowcy). Trzecim był Koligowski (Metalowcy).

Zwycięzcą w walce finałowej w wadze półciężkiej był Księżkiewicz (Samorządowcy), który pokonał Bazarka (Międzyzwiązkowcy). Trzecie miejsce zajął Piela.

Wreszcie w wadze ciężkiej zwyciężył Stajewski (Międzyzwiązkowcy), 2) Nowaczyk (Kolejarze), 3) Pomierski (Budowlani).

Walkom finałowym przyglądało się ponad pół tysiąca widzów.

Warszawa. (tel. wł.) Po meczu piłkarskim odbyło się uroczyste zakończenie Igrzysk. Na stadion wmaszerowały poczty sztandarowe 16 związków zawodowych oraz grupa gimnastyków OKZZ. Związki ustawiły się w takiej kolejności, w jakiej uplasowały się w ogólnej punktacji.

Do zawodników przemówił mini. ster Rusinek, po czym odbyło się wręczenie nagród zwycięskim zespołom. Nagrody wręczył przew. Witaszewski, przewodniczący OKZZ oraz sekretarz gen. min. Kuryłowicz. Przy dźwiękach hymnu narodowego opuszczono flagę i defilada zawodników zakończyła igrzyska.

Punktacja ogólna Igrzysk przedstawia się następująco:

1) Kolejarze 191 punktów, 2) Metalowcy — 182 pkt., 3) Samorządowcy — 164,5 pkt., 4) Międzyzwiązkowcy — 161,5 pkt., 5) Górnicy — 161 pkt., 6) Włókniarze — 137,5 pkt., 7) Spółdzielcy 134,5 pkt., 8) Budowlani — 122,5 pkt., 9) Chemicy — 107 pkt., 10) Skórzani — 93 pkt., 11) Odzieżowcy — 67,5 pkt., 12) Spożywcy — 67 pkt., 13) Cukrownicy — 50 pkt., 14) Pocztowcy — 40,5 pkt., 15) Leśnicy — 30,5 pkt., 16) Naftowcy — 23,5 pkt.

PRZEWODNICZĄCY KCZZ OB. WITASZEWSKI o IGRZYSKACH

WARSZAWA. Bezpośrednio po rozdaniu nagród zwycięskim zespołom Związków Zawodowych rozmawiamy z przewodniczącym KCZZ ob. Witaszewskim.

„O wartości igrzysk — powiedział ob. Witaszewski — będziemy mogli mówić dopiero z perspektywy kilku dni. Na razie mogę tylko jedno powiedzieć, mianowicie, że igrzyska spełniły swe zadanie i CKZZ będzie prawdopodobnie urządzał co 3 lata.

BUDOWLANI MISTRZEM W SZCZYPIORNIAKU

KOLEJARZE W KOSZYKOWCE MĘSKIEJ

FINAŁY PIŁKI RĘCZNEJ

Warszawa. (tel. wł.) W niedzielę przed południem rozegrane zostały finały spotkań w piłce ręcznej.

W siatkówce męskiej I miejsce zdobyła drużyna Spółdzielców która w finale po zaciętej walce pokonała Kolejarzy 2:0 (15:13, 15:13). Zwycięzcy najlepszego zawodnika posiadali w Motwińskim. U pokonanych najlepszym był doskonale ścinający Klein. W spotkaniu o trzecie miejsce Włókniarze pokonali Skórzanych 2:1 (15:7, 15:17, 15:12). Poziom spotkania finałowego był bardzo wysoki i odbywał się przy nieustającym dopingu publiczności.

W finale siatkówki żeńskiej Kolejarki zrewanżowały się Spółdzielczyniom za porażkę mężczyzn i wygrały po zaciętej walce 2:1 (15:9, 14:16), 15:7). Kolejarki zdobyły mistrzostwo w następującym składzie: Kowalówna, Penners, Pogorzelska, Kurt, Hensel, Wrześniowska. Spotkanie to stało na wysokim poziomie. W drużynie zwyciężczyń wyróżniła się lekkoatletka Penners oraz Kurtowa. U pokonanych najlepszymi były Wojewódzka i Skowska.

Trzecie miejsce zdobyła drużyna Włókniarek po zwycięstwie nad Górniczkami 2:1 (15:3, 15,8).

W koszykówce męskiej spotkanie finałowe pomiędzy Kolejarzami i Spółdzielcami zakończyło się oczekiwanym zwycięstwem Kolejarzy 51:34 (33:18). Kolejarze najlepszego swego gracza mieli w Kolaśniewskim i Grzechowiaku. U Spółdzielców wyróżnił się Michalak.

Trzecie miejsce w koszykówce zajęli Chemicy bijąc Budowlanych 31:14 (21:17).

Finałowe spotkanie w szczypiorniaku pomiędzy Budowlanymi i Kolejarzami przyniosło po żywej grze zwycięstwo Budowlanym w stosunku 12:5 (9:2). Najlepszy na boisku był reprezentacyjny zawodnik Polski Thiel II. Trzecie miejsce w szczypiorniaku zdobyli Metalowcy, którym oddali je Samorządowcy walkowerem.

Po igrzyskach nastąpiło wręczenie nagród w postaci złotych, srebrnych i brązowych medali pierwszym trzem zawodnikom. Każdy z członków zwycięskich drużyn otrzymał po jednym takim medalu.

WIECZOREK SKOCZYŁ 31 MTR. NA SŁOMIE

Szczyrk (tel. wł.) Na „mistrzostwa ogólnopolskie skoków na słomie" w Szczyrku przybyli prawie wszyscy zapowiedziani zawodnicy prócz zawodników z Zakopanego. Zainteresowanie zawodami było duże, bo oglądało je ok. 3 tys. widzów.

Najdłuższy skok dnia miał Wieczorek Antoni (KN Szczyrk) 31 m.

Na drugim miejscu uplasował się Klacek (KN Szczyrk), na trzecim Grynkiewicz Jakub (HKN Bielsko). Obaj ci zawodnicy uzyskali długości 29 wzgl. 30 m.

ELITA KIEROWCÓW CZESKICH WEŹMIE UDZIAŁ W SAMOCHODOWYM WYŚCIGU ULICZNYM W KRAKOWIE

Kraków (tel. wł.) Przygotowania do II wyścigu ulicznego AP, [illegible] Wawelu, który odbędzie się w dniu 12 września br. [illegible]

Spodziewany jest ponadto udział elity kierowców czeskich [illegible] Dobry, Antoš Hovorka, Fohl i Hodac na wspaniałych maszynach fabrycznych. Duże zainteresowanie wyścigiem [illegible] już nadesłali Wierzba i Sucharda. Wyścig odbędzie się na dystansie 15 km (1 okrążenie toru wynosi 2 km).



WIOŚLARZE WALCZYLI O TYTUŁY MISTRZA POLSKI NA TORZE BYDGOSZCZY

Bydgoszcz (tel wł) W ub. sobotę i niedzielę rozegrane zostały w Brdyujściu regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski na r. 1948.

Czwórki półwyścigowe młodzieży: 1) BTW — 4,47,5 min. 2) KW Gopło Kruszwica — [illegible]

Bieg czwórek pań młodszych nie doszedł do skutku [illegible]

Jedynki II klasy: [illegible]

Czwórki wagi lekkiej: 1) PW Płock — 7,29,5 min. [illegible] 4) KW Gopło Kruszwica, 5) ZKS Pocztowiec Bydgoszcz.

Czwórki półwyścigowe seniorów: 1) KW Szczecin — 7,07,1 min. 2) KW ZZK Bydgoszcz — 7,14,7 min. 3) PW Płock — 7,19,5 min. 4) PW Włocławek, 5) PW Warszawa, 6) KW Gopło Kruszwica.

Jedynki pań młodszych — [illegible]

Dwójki podwójne młodszych: [illegible] walkowerem osada AZS Kraków.

Czwórki półwyścigowe pań nowicjuszek: 1) PTW przy ZWM Bydgoszcz — 5,39,1 min. 2) PW Płock — 5,45,5 min. 3) KW Wisła, Warszawa — 5,52,9. [illegible] 1) PW Płock — 7,10,7 min. 2) KTW Kalisz — 7,13,9 min. 3) KW ZZK Bydgoszcz — 7,25.

Czwórki półwyścigowe — 1) PW Włocławek — 7,31,7 min. 2) ZKS Pocztowiec Bydgoszcz — 7,32,6 min 3) KW Gopło Kruszwica — 7,39,5 min.

Załoga warszawska została w tym biegu zdyskwalifikowana za [illegible]

Dwójki bez sternika (Mistrzostwo Polski) Od startu do mety prowadzili niezagrożeni przez [illegible] członkowie osady BTW przy ZWM Bydgoszcz w składzie Świątkowski, Radziński, którzy zdobyli [illegible] mistrzowski w regatach, [illegible] w czasie 7,25 min. 2) TW Włocławek — 8,05 min., 3) TW Płock.

Wyniki drugiego dnia były następujące:

Jedynki pań wygrała v. o. Dowgird Ałła (AZS Kraków) w czasie 6,20,5.

Czwórki pań o mistrzostwo Polski 1) BTW II przy ZWM Bydgoszcz w czasie 5,23,8 przed BTW I po zaciętej walce na finiszu 45.24, 3) WKW Warszawa.

Czwórki ze sternikiem o mistrzostwo Polski 1) BTW która prowadziła przez cały czas w czasie 6,35,9 min. Skład zwycięskiej osady Kościelak, Kocerka T. Kocerka H., Sulgowski sternik Szyperski 2) TW Polonia Poznań 6,57,5.

Czwórki bez sternika: 1) KW ZZK Bydgoszcz 6,38 min. Wojtkowiak Andrzejak, Zieliński J. i Popowski 2) TW Płock 6,40,2.

Bieg ósemek drużyn młodszych nie odbył się, ponieważ na starcie stanęła tylko ZZK Bydgoszcz.

Jedynki o mistrzostwo Polski 1) Verey Roger (AZS Kraków) 6,58,5 2) Dezso Csaba 7,10,9 (AZS Kraków) 3) Nadzieja Jan (KW Gopło Kruszwica) 7,41,8.

Dwójki ze sternikiem o mistrzostwo Polski 1) TW Polonia Poznań Nikiel, Porecki i sternik Sterakowski czas 8:25 min. 2) Kaliskie TW 8,54, 3) TW Włocławek.

Czwórki nowicjuszy: 1) BTW 7,01,5; 2) KW ZZK Bydgoszcz 7,09; 3) TW Płock.

Jedynki nowicjuszy: 1) Roszak Cz. (KW Gopło Kruszwica) 8,13 2) Cieśliński (AZS Kraków) 8,24,5.

Czwórki młodszych: 1) TW Płock 6,36,8. 2) KTW 7,09.

Dwójki podwójne o mistrzostwo Polski: 1) AZS Kraków Verey, Dezso Csaba 6,36,2. 2) KW Gopło Kruszwica 7,03.

Jedynki młodszych: 1) Roszak (Gopło) 7,50,5, 2) Bujak (AZS Kraków) 7,56,2.

Ósemki o nagrodę przechodnią ufundowaną przez Prezydenta RP Bieruta wygrała młoda załoga BTW Bydgoszcz, która mimo że na starcie pozostała o pół długości w tyle potrafiła nadrobić na trasie stracony teren i przyjść do mety o trzy długości przed Kolejarzami i. Czas BTW 5,42 min. Skład załogi: Świątkowski, Kocerka M., Kościelak, Nowak, [illegible], Radziński, Kocerka T. Sulgowski i sternik Szyperski. 2) KW ZZK Bydgoszcz 6,03.

Ogólna punktacja regaty: 1) BTW Bydgoszcz [illegible] pkt. 2) ZZK Bydgoszcz [illegible] pkt. 3) AZS Kraków [illegible] pkt. 4) TW Płock [illegible] pkt. 5) KW Gopło Kruszwica [illegible] pkt. 6) KTW Kalisz [illegible] pkt.

F NAŁ PIŁKARSKI WYGRALI SAMORZĄDOWCY 1:0

NOWY REKORD POLSKI W SZTAFECIE 4x100 mtr PAŃ

Warszawa. Finał turnieju piłkarskiego w igrzyskach ZZ wygrali Samorządowcy zwyciężając Chemików 1:0.

W przedmeczu rozegrane zostały biegi sztafety 4x100 m. kobiet i 4x400 m. mężczyzn. W sztafecie żeńskiej ustalony został nowy rekord Polski 51,7 sek.

Przedtem jeszcze rekord [illegible] 52 sek. Rekord ten został już pobity w eliminacjach przez sztafetę Spółdzielczyń, które uzyskały czas 52,3. W finale sztafeta Metalowców w składzie Hejducka, Filrzanka II, Piwowarówna i Paździorówna poprawiła jeszcze rezultat Spółdz. na 51,7.

Drugie miejsce zajęła sztafeta Spółdzielczyń w czasie 51,9, 3) Kolejarki 52,8, 4) Międzyzwiązkowcy 53,6, 5) Górnicy, 6) Budowlani.

W sztafecie 4x400 mężczyzn triumfowali również Metalowcy wygrywając w czasie 3,31,2 min. 2) Spółdzielcy 3,34,8, 3) Międzyzwiązkowcy 3,36,0, 4) Kolejarze, 5) Chemicy, 6) Budowlani.

METALOWCY — GÓRNICY 2:1 (0:0)

W meczu piłkarskim o 3-cie i 4-te miejsce Metalowcy pokonali Górników 2:1 (0:0). W pierwszej połowie gra była wyrównana — w drugiej znaczną przewagę uzyskali Metalowcy. Bramki dla metalowców zdobyli Kubica i Szymura, [illegible] wy punkt dla Górników uzyskał Krasówka.

Ostatnią imprezą Igrzysk ZZ był mecz finałowy piłkarzy Samorządowców i Chemików o pierwsze miejsce w turnieju.

Obydwie drużyny wystąpiły bez reprezentantów Polski, którzy wyjechali do Otwocka. Ucierpiała na tym gra, która stała na słabym poziomie, a pod koniec zamieniła się w bezładną kopaninę. Samorządowcy byli przez cały czas gry zespołem lepszym i wygrali zasłużenie. Atak ich zagrywał ofiarnie w polu, gubił się jednak pod bramką przeciwnika. Również tyły samorządowców całkowicie zastopowały linię napadu Chemików, tak że bramkarz [illegible] nie był wogóle zatrudniony. Jedyna bramka dnia padła w 15 min. ze strzału [illegible]

Pod koniec spotkania lekką przewagę mieli Chemicy. Widzów 20.000. Sędzia p. Olewski słaby.

Skład drużyny zwycięskiej Samorządowców: [illegible]

PIERWSZE PUNKTY LECHII W WALKACH O I-SZĄ L'GĘ

LECIA GDAŃSK — PTC 5:2 (2:1)

Pabianice, (tel. wł.) Lechia zwyciężając w meczu o wejście do ligi [illegible] jednym z [illegible] kandydatów do [illegible] państwowej.

W pierwszej części gry [illegible] PTC [illegible]

Bramki dla Lechii zdobyli [illegible] 1, Piotrowski 1 — dla [illegible] Zulek.

Sędziował [illegible] Widzów około 6 tysięcy.

GZKS PIASKI — POLONIA SOSNOWIEC 2:0 (0:0)

Sosnowiec (tel. wł.) W decydującym meczu o wejście do A klasy Zagłębiowskiego OZPN., Piaski pokonały Polonię Sosnowiec 2:0. Strzelcami zwycięskich bramek byli Za[illegible] i Gawra.

KUCHAR TRENUJE LEGIĘ

Warszawa. Kierownictwo sekcji piłkarskiej WKS Legia zakontraktowało na stałego trenera dla swej jedenastki dotychczasowego trenera PZPN Wacława Kuchara.

Popularny „profesor" naszych piłkarzy obejmie treningi od nadchodzącego czwartku. Kontrakt został podpisany na okres do końca br.

* * *

W nadchodzącą sobotę powraca do kraju były repr. piłkarz Polski Nawrot, który w okresie powojennym trenował z dużym powodzeniem piłkarzy polskich jednostek wojskowych w Anglii. Z kilku [illegible] którzy powrócili do kraju [illegible] jest zawodnik Legii Oparyk. Nawrot trenował będzie juniorów Legii po powrocie do kraju.

RADOMIAK PRZEGRYWA W SWIDNICY POLONIA SWIDNICA W II-GIEJ LIDZE

Swidnica (tel wł). W ostatnim meczu o wejście do klasy państwowej w grupie trzeciej, rozegranym w ub. niedzielę w Swidnicy, miejscowa Polonia niespodziewanie pokonała Radomiaka [illegible].

Po meczu tym tabela grupy trzeciej przedstawia się następująco:

1) Radomiak	6	9	18:6
2) Ostrovia	6	7	17:11
3) Polonia Swidnica	6	4	7:13
4) Gwardia Szczecin	6	[illegible]	8:20

ŁKS-ODRA (SZCZECIN) 8:6

Szczecin (tel. wł.) [illegible] spotkanie bokserskie między mistrzem Polski ŁKS-em a mistrzem okręgu szczecińskiego — „Odra". Zwyciężyli goście w stosunku 8:6. Łodzianie [illegible]

Wyniki poszczególnych walk: musza: [illegible] (ŁKS) przegrał na punkty z [illegible]; kogucia: [illegible] (ŁKS) wygrał [illegible]; piórkowa: Dombek (ŁKS) przegrał na punkty [illegible] (ŁKS) [illegible] w trzecim starciu [illegible]; półśrednia: Olejnik (ŁKS) [illegible] wygrał przez ko w drugim starciu z [illegible]; średnia: [illegible] (ŁKS) [illegible]; półciężka: Wieczorek (ŁKS) [illegible] przez ko. w drugim starciu z [illegible]

GWARDIA (SŁUPSK) — VALASSKA SPARTA 3:3 (2:2)

Słupsk (tel. wł.) Spotkanie piłkarskie rozegrane w Słupsku między „Gwardią" a czeską drużyną „Valasska Sparta" z Brna zakończyło się drugą z kolei porażką Czechów w stosunku 3:3 (2:2). Bramki dla „Gwardii" — strzelili: Kacner 2, oraz Jankowski Nowak po 1. Ciężki 2, i Lavacek 1. Widzów 6000.

TUR OLKUSZ — CHEŁMEK 3:2 (1:1)

Olkusz. (tel. wł.) Drużyna benjaminka zagłębiowskiej kl. A. — TUR Olkusz, odniosła duży sukces zwyciężając drugoligowy Chełmek 3:2 (1:1). Gra na dobrym poziomie toczyła się w b. szybkim tempie.

Bramki dla gospodarzy zdobyli Klus, Fecko i Mączka, a strzelcem obydwu bramek dla gości był Załęski II.

Widzów około 3 tysięcy.

REPR. WP BYDGOSZCZ — WP LUBLIN 3:3 (1:2)

PIŁKARZE ŚLĄSCY ROZPOCZELI MISTRZOSTWA

PIERWSZE NIESPODZIANKI

Katowice, (tel. wł.) rozpoczęły się boje piłkarzy o mistrzostwo Śląska w Lidze Śląskiej i w klasie A.

W pierwszy dzień [illegible]

Jedyną sensacją niedzielnych rozgrywek [illegible] Concordia [illegible] zwycięstwem nad Naprzodem Concordia potwierdziła swą sygnalizowaną formę i spodziewać należy się że ta prowincjonalna drużyna odegra w Śląskiej Lidze niepoślednią rolę.

[illegible] na siebie uwagę również Siemianowiczanka.

Zestawiona na podstawie wyników spotkań pierwszej niedzieli mistrzostw tabela rozgrywek przedstawia się następująco:

1) Siemianowiczanka	1	2	9:0
2) Pogoń Katowice	1	2	3:0
3) Concordia Knurów	1	2	5:2
4) [illegible] Katowice	1	2	3:0
5) Błyskawica Radlin	1	2	2:0
6) Naprzód Rydułtowy	1	0	0:2
7) Czarni Chropaczów	1	0	0:2
8) Koszarawa Żywiec	1	0	0:3
9) Naprzód Janów	1	0	2:5
10) Soła Żywiec	1	0	0:9
11) Polonia Piekary	—	—	—
12) Hajduki Pokój	—	—	—

POGOŃ — KOSZARAWA ŻYWIEC 3:0 (2:0)

Katowice. Mimo przygniatającej przewagi Pogoń wygrała tylko 3:0 (2:0) a bramki zdobyli ze strzałów [illegible] Czaj z rzutu karnego [illegible] Widzów 2.000.

GZKS BOP. KATOWICE — CZARNI CHROPACZÓW 2:0 (1:0)

Katowice. [illegible] zwycięstwo nad Czarnymi Chropaczów 2:0 (1:0) [illegible] Michalikowie. Widzów 3.000.

SIEMIANOWICZANKA — SOŁA ŻYWIEC 9:0 (3:0)

Siemianowice. Soła okazała się przeciwnikiem bardzo słabym. — Została ona przez Siemianowiczankę zdeklasowana i nawet na chwilę nie potrafiła nawiązać z nią walki. Bramki dla Siemianowiczanki zdobyli Wyrzgol [illegible] i Polok 3.

BŁYSKAWICA — NAPRZÓD RYDUŁTOWY 2:0 (2:0)

Radlin. Technicznie lepszą Błyskawica wygrała zasłużenie mimo ofiarnej gry Naprzodu. Bramki dla Błyskawicy uzyskali Warzecha i Smolka. Widzów 1.500.

CONCORDIA — NAPRZÓD JANÓW 5:2 (1:2)

W Knurowie Concordia okazała się rewelacją [illegible] Naprzód z Janowa 5:2 (1:2). Lepsza forma i kondycja zadecydowała o zwycięstwie Gospodarzy, dla których bramki zdobyli Habel 2, Grzegorzyca, Wolny i Górek po 1. Strzelcem bramek dla Naprzodu był Kocur. Sędziował p. Gorg. Widzów — 3.000.

MECZ SKRA — SZOMBIERKI ODWOŁANY

Warszawa (tel. wł.) Mecz o wejście do klasy państwowej Skra — Szombierki, który rozegrany miał być w ub. niedzielę w Częstochowie został przez WG i D PZPN, przełożony na dalszy termin.

Powodem odwołania meczu był udział drużyny Szombierek jako reprezentacji Górników w Igrzyskach Związków Zawodowych.

NAPRZÓD LIPINY — SKRA CZĘSTOCHOWA 3:2 (2:0)

Częstochowa (tel. wł.) W meczu [illegible] w ub. niedzielę [illegible] do klasy państwowej Skra poniosła niespodziewaną porażkę na własnym boisku z Lipinskim Naprzodem 2:3 (0:2). Strzelcem wszystkich trzech bramek dla Naprzodu był Piec, a dla Skry Bobek.

Sędziował p. Kwiecidski dobrze. Widzów ponad 5 tysięcy.

* * *

PÓŁFINAŁY W TENISOWYCH MISTRZOSTWACH [illegible]

[illegible]

Mistrzostwo w grach mieszanych zdobyła para [illegible]

Łódź (tel. wł.) Na torze kolarskim ŁKS-u rozegrano trójmecz o mistrzostwo ligi finałowej, w którym zwyciężyła „Olimpia" (Grudziądz) 30 pkt. przed Tramwajarzami (Łódź) 17 pkt. i DKS-em (Łódź) — 16 pkt.

MIMO SUKCESU W LONDYNIE PIŁKARZE JUGOSŁOWIAŃSCY NIE LEKCEWAŻĄ POLAKÓW

BŁYSKAWICZNY WYWIAD DLA SPORTU W ZEBRZYDOWICACH

Zebrzydowice. Na stacji granicznej w Zebrzydowicach panował w sobotę w nocy wyjątkowo ożywiony ruch. W licznej grupie podróżnych krążyła się garstka ludzi w oczekiwaniu na przybycie międzynarodowego pociągu Praga — Warszawa. Dziennikarze sportowi, fotoreporterzy na czele z delegatem PZPN Januszem Mallowem przybyli do Zebrzydowic, by powitać olimpijską reprezentację piłkarską Jugosławii opromienioną zdobyciem drugiego miejsca i srebnego medalu w Wembley.

Z redakcji „Sportu" wysłaliśmy do Zebrzydowic red. Gorzelanego, który tak opisuje przybycie Jugosłowian:

Punktualnie o godz. 21.21 wjechał na stację przedługi i dość pusty pociąg z Pragi, wiozący środowego przeciwnika naszych piłkarzy, reprezentację Jugosławii. Tuż po odprawie celnej i sprawdzeniu dokumentów, co odbyło się w iście błyskawicznym tempie, dzięki sprawnej pracy do tego powołanych organów, składamy wizytę naszym gościom, którzy jadą w własnym zupełnie nowym, luksusowo urządzonym wozie sypialnym, polskiej konstrukcji.

Zapoznajemy się z kierownictwem i kolejno z zawodnikami. W imieniu PZPN wita gości krótkim przemówieniem p. Mallow, [illegible] bukiet kwiatów.

W trakcie naszej rozmowy z Arseniewiczem z wagonu wychodzi liczna grupa jugosłowiańskich zawodników. Młodzi, przeważnie wysocy chłopcy, w czerwonych „treningówkach" z napisem „Jugoslavija". Wywierają bardzo sympatyczne wrażenie.

Mimo późnej pory i długotrwałej podróży nie okazują wcale zmęczenia. Nic dziwnego, podróżują wygodnym wagonem sypialnym, zbudowanym zresztą wg polskiej licencji.

Opiekun i trener drużyny inż. **Arseniewicz**, 56-krotny reprezentant Jugosławii, dzieli się z nami już na samym wstępie wrażeniami olimpijskimi.

— Jesteśmy zadowoleni z zdobycia wicemistrzostwa olimpijskiego, niemniej nasza drużyna zasłużyła na pierwsze miejsce, była bowiem najlepszym zespołem turnieju — opowiada inż. Arseniewicz — Nie mieliśmy szczęścia w Londynie. Do finałowego spotkania wystąpiliśmy bez dwóch naszych filarów Sostarica i Michajlowica, kontuzjowanych w półfinałowym meczu z Anglią. A na domiar sędzia meczu Anglik, widocznie faworyzował Szwedów.

Od naszych zwycięzców byliśmy technicznie lepsi, znacznie szybsi, graliśmy z wyjątkowym polotem, ale bez szczęścia. Przyznali nam to zresztą sami Szwedzi, którzy mają wspaniale zmontowany zespół grający szkolnym systemem WM z wariantami. W małym łączniku Greenie mieli oni najwspanialszego gracza, który jest duszą tego mechanicznie grającego zespołu. Green przyczynił się walnie do zwycięstwa nad nami.

Bardzo nas ucieszył w Londynie gratulacyjny telegram PZPN z powodu zdobycia srebrnego medalu.

W Warszawie wystąpimy w najlepszym składzie, na jaki nas w tej chwili stać. (Skład podajemy na stronie pierwszej). Przywieźliśmy ze sobą 15 zawodników. Wszyscy bez wyjątku z powodzeniem reprezentowali kilkakrotnie Jugosławię.

Szkielet naszej reprezentacji tworzy siedmiu graczy Partyzana, a drużynę uzupełniają dwaj zawodnicy Czerwonej Gwiazdy i po jednym z Dynamo Zagrzeb i Hajduka ze Splitu.

Formalności paszportowe i celne pozostałych pasażerów przedłużają się i w rezultacie postój pociągu, zamiast trzydziestu minut — trwał około 2 godziny.

Zwłoka ta była zresztą Jugosłowianom bardzo na rękę, gdyż w czasie podróży przez Czechosłowację „nawaliło" im w wagonie dynamo. Środkowy pomocnik — Jovanowic, który jest mechanikiem, zakasał więc rękawy, wlazł pod wagon i po chwili uszkodzenie było naprawione.

Zapytany o wynik i szanse Polski w meczu z Jugosławią — Arseniewicz z uśmiechem mówi: „Trudno przewidzieć wynik spotkania dwóch oficjalnych reprezentacji. Jeśli jednak Polska zagra tak, jak po pauzie w przegranym meczu w Belgradzie, to wynik stoi pod znakiem zapytania. W Belgradzie przegraliście pierwszą część spotkania 7:0, grając bardzo słabo, podczas kiedy po przerwie ta sama drużyna była nie do poznania. Wówczas wielką klasę wykazali w waszej drużynie **Cieślik** i **Gracz**.

Wielkie zdziwienie okazali Jugosłowianie, dowiedziawszy się, że mecz z Polską sędziować będzie Rumun Hiescu. Przecież prosiliśmy o wyznaczenie Latyszewa. Do Hiescu, który sędziował nasz mecz w Belgradzie, nie mamy specjalnego zaufania — narzekają piłkarze jugosłowiańscy.

— Moja drużyna jest jaknajlepszej myśli. Cieszy się na mecz w Warszawie i jestem przekonany, że zademonstruje grę, która zadowoli polską publiczność — kończy inż. Arseniewicz.

W Katowicach żegnamy się z sympatycznym kierownikiem drużyny, życząc miłego pobytu w Polsce.

CHEMICY — GÓRNICY 5:1 (1:1)

Chemicy: Wyrobek — Giebur, Gruszka — Kaczmarek, Bartyla, Bomba — Suszczyk I. (Azoty Chorzów), Fus, Cebula (Gajda), Suszczyk (Ruch), Kubicki.

Górnicy: Wosiński (Płomień Milowice), Pytlik, Czernik, Buchla (Pogoń Zabrze), Sopa, Gajewski, Pawełczyk (Victoria Wałbrzych), Czapionka, Podeszwa, Krasówka, Pawłowski (Victoria Wałbrzych).

Mecz stał na bardzo słabym poziomie, na co w głównej mierze złożył się zły stan boiska oraz absencja czołowych graczy w obu zespołach. Sprawcami absencji byli: obóz w Otwocku dla kilku „Chemików", oraz liczne kontuzje, jakich doznali zawodnicy górników.

Do przerwy nic jeszcze nie zapowiadało tak wysokiej porażki górników, którzy stanowili równorzędnego przeciwnika, o czym najlepiej świadczy remisowy wynik pierwszej połowy meczu.

Niestety, po zmianie pól Górnicy [illegible] dała się [illegible] naszych technicznie [illegible] którzy w tym [illegible]

Spotkanie piątkowe potwierdziło jeszcze raz nieszczęśliwą historię z kolanem Cebuli, który grając doskonale przez pierwszych 20 minut po lekkim zderzeniu z pomocnikiem Górników zmuszony był opuścić boisko. Na [illegible] czy w poważniejszych spotkaniach.

Pierwszą i zarazem ostatnią bramkę [illegible] Górnicy przez Podeszwę — Wyrównał z rzutu wolnego Bartyla.

Po przerwie bramki dla Chemików zdobyli: Gruszka z wolnego, Gajda, [illegible] i Fus.

Sędziował p. Kowalski z Łodzi.

NIE MAMY NAPASTNIKÓW RZUT KARNY W 89 min. GRY PRZYNIÓSŁ NAM REMIS

W MECZU Z REPR. ZZ JUGOSŁAWII

ATAK ZAWIÓDŁ

Najsłabiej zagrał atak. Szczególnie do przerwy nic się w tej linii nie kleiło.

Cebula już po kilkunastu minutach opuścił boisko widocznie w jakimś pojedynku kontuzjowany. Na miejsce Cebuli wszedł **Różankowski**, który zagrał na prawym łączniku. **Gruner** zaś przesunął się na lewą stronę. Po przerwie zamieniono słabego Wiśniewskiego na **Kubickiego** i teraz dopiero linia ta miała jakiś wyraz.

Do przerwy razile ona niezaradnością, brakiem decyzji, zwlekaniem ze strzałami i niepotrzebnym, aż do utraty piłki, wozkowaniem. Jedynie Gruner zasłużył na słowa uznania, wnosił on pewną myśl do gry, był szybki i zdecydowany. **Nowak** na środku nie błyszczał. Nie jest to już ten sam Nowak, który swoją grą wzbudzał zachwyt i [illegible]

Z trójki skrzydłowych najlepszy był **Kubicki**.

Polka mało wykorzystany kilka razy dał dobrą próbkę swojej klasy.

Różankowski II, który zastąpił Cebulę był żywiołowy ale przy tym chaotyczny.

JAK GRALI JUGOSŁOWIANIE

Drużyna jugosłowiańskich Związków Zawodowych grała systemem półgórnym, a czasami nawet całkiem górnym. Sprawiało to, że gra nie była [illegible]

Szybkość jak już wspomnieliśmy to ich główna domena. Atak sparaliżowany przez naszą pomoc i obronę miał bardzo ciężkie zadanie. Wyróżnić należy skrzydłowych Radównikowicza i Stankowicza.

Linia pomocy grała na ogół chaotycznie, piłki wysłane do ataku trafiały na naszych obrońców, którzy mogli popisywać się dalekimi wykopami. **Obrona twarda i nieustępliwa była wystarczająco silna** aby zahamować nasz atak.

Prawdziwym „asem" w zespole był **Zmarer** w bramce. Bramkarz Jugosłowian z łatwością wyłapywał najtrudniejsze piłki stojąc zazwyczaj na kilka metrów przed bramką. Rzutu karnego nie mógł obronić. Zmarer posiada fantastyczny wykop, niejednokrotnie piłka wybita przez niego wędrowała aż w okolice naszego pola karnego.

Omawiając aktorów czwartkowego spotkania należy wspomnieć także, o arbitrze p. **Rutkowskim**, który ze swego zadania wywiązał się bardzo dobrze, a jego rozstrzygnięcia nie wzbudzały nigdy zastrzeżeń.

PRZEBIEG MECZU

Po lesowaniu boisk, które wypadło dla drużyny polskiej niekorzystnie rozpoczyna ona mecz. Już w pierwszej minucie zamieszanie pod bramką Zmarera, piłka wędruje do Millera, który oddaje strzał niestety niecelny.

Polacy mają lekką przewagę. W 4 minucie lewa strona ataku podciąga pod bramkę. Cebula strzela, ale obrońca Jugosłowian wybija na róg, który nie przynosi żadnego efektu bramkowego.

Od tej chwili Jugosłowianie uzyskują przewagę. W 8 minucie Wyrobek przy wielkiej dozie szczęścia wyłapuje niebezpieczny strzał środkowego napastnika gości.

W chwilę później zamieszanie pod naszą bramką, które przytom nie wyjaśnia Gedłek.

Wyrobek ma pełne ręce roboty, bo już za moment strzał prawego łącznika z 20 metrów sprawia mu dużo trudności przy obronie. Gra jest szybka i akcje zmieniają się błyskawicznie. W tej samej jeszcze minucie Polacy mają okazję do zdobycia bramki ale Nowak pudłuje. W 10 minucie Jugosłowianie biją pierwszy rzut rożny.

W 15 minucie Wiśniewski oddaje ładną centrę a Nowak mija się z piłką, zaprzepaszczając „murowaną" bramkę.

Jugosłowianie znów naciskają. Znów Wyrobek daje próbę swoich wielkich umiejętności gdy Ziwkowicz z bliska oddaje ostry strzał który grzęźnie w rękach naszego bramkarza.

1:0 DLA JUGOSŁAWII

Kryzys przynosi 23 minuta. Środkowy pomocnik drużyny gości oddaje ostry zaskakujący strzał na bramkę. Wyrobek łapie piłkę, ale wypuszcza ją z rąk w sposób jak się to mówi fatalny i nadbiegający lewy łącznik Lokoszek bez trudu pakuje piłkę do siatki. Jest 1:0.

Polacy nie peszą się tym niepowodzeniem walczą dalej ale atak nie potrafi ani na chwilę utrzymać piłki. To Gruner psuje w beznadziejny sposób dobrą pozycję to znów Różankowski będąc o kilka metrów od bramki przewraca się a obrońca zabiera mu piłkę.

W tym okresie gry wybija się Miller wygrywający każdy niemal pojedynek z napastnikami gości.

W ostatnich minutach Polacy otrząsają się z przewagi sami przystępują do kontrofenzywy, ale akcje niedokładne i powolne załamują się na obrońcach gości.

SZTAFETA KOLARZY I MOTOCYKLISTÓW NA STADIONIE

Podczas przerwy na bieżnie wpadają sztafety kolarskie poszczególnych związków zawodowych przywożąc meldunki o wykonaniu planu oraz osiągnięciach sportowych pracowników, tych związków, które reprezentują.

Wielkim aplauzem przyjęty jest meldunek złożony w imieniu ZZ Samorządowców przez Kapiaka. Po sztafetach kolarskich przybywają sztafety motocyklowe.

Na skutek przedłużenia się tej części imprezy druga połowa zaczyna się już w zmroku a spotkanie kończy się w kompletnych niemal ciemnościach.

TEMPO OPADA

Druga połowa rozegrana była w tempie nieco słabszym. Pierwsze minuty przynoszą nam lekką przewagę niestety znów niewykorzystaną. Już w pierwszej minucie Różankowski miał okazję do zdobycia głową bramki, ale Zmarer był znów na stanowisku.

Po tym okresie naszej przewagi Jugosłowianie dochodzą do głosu i przez dłuższy okres czasu gniotą nas, doskonale skonsolidowana obrona, nie pozwala jednak na zdobycie dalszych bramek.

W 19 minucie Różankowski oddaje strzał, który wyłapuje Zmarer nie bawi się za długo piłką biegnie z nią kilka kroków. Sędzia dyktuje za to przewinienie rzut wolny — znów niewykorzystany.

W 30 minucie Wyrobek broni wspaniałą bombę Lokoszka a w chwilę później słupek broni nas od utraty drugiej bramki. Zanosi się na to, że wynik nie ulegnie zmianie i poniesiemy porażkę.

Przedostatnia minuta gry. Polacy są w ataku. Nowak przechodzi obrońców — i jest sam na sam z Zmarerem. Bramka jest nieunikniona — obrona Jugosłowian w nieprawidłowy sposób zatrzymuje Nowaka, który przewraca się i traci piłkę.

Sędzia odgwizduje rzut karny — Jugosłowianie protestują się p. Rutkowski [illegible]

1:1

Rzut karny bije Suszczyk. Robi [illegible] w siatce. **Wyrównaliśmy.** Do końca brakuje tylko jedna minuta — wynik nie ulegnie już zmianie.

Za chwilę gwizdek sędziego kończy [illegible] przyniósł z trudem wywalczonym ale zasłużonym przez Polaków remisem. Widzowie co prawda nie byli zachwyceni poziomem meczu ale dostarczył im on wiele emocji która zatarła inne mniej korzystne wrażenia.

TURNIEJ PIŁKI RĘCZNEJ NA IGRZYSKACH ZZ *bez niespodzianek*

FAWORYCI ZWYCIĘŻYLI PEWNIE

WARSZAWA. W czwartek o godz. 10-tej, prawie równocześnie z pierwszym gongiem, otwierającym [illegible] nej bokserski igrzysk, na położonym opodal stadionu W. Polskiego boisku szkolnym w parku Agricola rozpoczęły się eliminacje turnieju gier [illegible].

Do dyspozycji organizatorów igrzysk oddano zostały: 4 boiska do siatkówki, 2 do koszykówki oraz 1 do szczypiorniaka.

Ogółem do rozgrywek w piłce ręcznej stanęło 55 zespołów: w siatkówce 28 (16 męskich), w koszykówce męskiej — również 16 i w szczypiorniaku — [illegible].

Już pierwszy dzień turnieju wyłonił zdecydowanych faworytów, którzy klasą gry przewyższali o niebo pozostałych konkurentów.

W siatkówce męskiej najwyższą klasę reprezentowali **Spółdzielcy** (wicemistrz Polski warszawski SKS), **Kolejarze** (Olsza Kraków i Pomorzanin) oraz **Włókniarze** (Lenko Bielsko).

W siatkówce żeńskiej kandydatkami do pierwszego miejsca były siatkarki warszawskiego SKS-u (Spółdzielcy) z Wojewódzką i Tkaczykówną na czele, oraz Kolejarki (ZZK Poznań, Gdańsk i Toruń).

W koszykówce rozstawione zostały 4 drużyny: **Kolejarze, Spółdzielcy, Samorządowcy i Chemicy. W ZZK** widzieliśmy zawodników słynnej „piątki poznańskiej" — Grzechowiaka, Śmigielskiego i Kasprzaka oraz króla strzelców w rozgrywkach ligi koszy [illegible] skiego. Poznaniacy do pomocy dobrali sobie 4 graczy Pomorzanina.

Drużyna Spółdzielców oparta była na łódzkim Turze (Skrodzki, Michalak, Mokwiński), Samorządowcy na niedoszłym ligowcu — Cracovii, wreszcie Chemicy — na exligowcu [illegible].

Turniej szczypiorniaka możnaby ochrzcić mianem powtórki rozgrywek ligowych w tej gałęzi sportu. Budowlanych reprezentowała „mieszanka AKS-u Chorzów i Chrobrego Groszowice, a więc dwu bodajże najsilniejszych zespołów w Polsce, Kolejarzy (Leopolia Opole „in corpore"), Skórzanych (Zjednoczeni Bydgoszcz) a Samorządowców (Cracovia z reprezentantem Polski Więckiem na czele).

Eliminacyjne spotkania czwartkowe nie przyniosły żadnych niespodzianek w sensie wyeliminowania faworytów. Niewielką sensacją było tylko zwycięstwo siatkarek Pocztowców nad siatkarkami Samorządowców.

WYNIKI MECZÓW I-GO DNIA ZAWODÓW:

SIATKÓWKA ŻEŃSKA: Górnicy — Skórzani 2:0 (15:13, 15:16). Cukrownicy — Spożywcy 2:0 (15:3, 15:3). Kolejarze — Metalowcy 2:0 (15:8, 15:2). Pocztowcy — Samorządowcy 2:0 (15:10, 15:11). Włókniarze — Chemicy 2:0 (15:13, 15:10). Międzyzwiązkowcy — Odzieżowcy 2:0 (15:3, 15:1).

SIATKÓWKA MĘSKA:

Kolejarze — Górnicy 2:0 (15:9, 15:12). Najładniejsze spotkanie I-go dnia — Górnicy zagrali b. ofiarnie i zmusili Kolejarzy do wydania maksimum wysiłku, przegrywając dopiero po zaciętej walce. Samorządowcy — Cukrownicy 2:1 (13:13, 8:15, 15:3). Spożywcy — Pocztowcy 2:1 (7:15, 15:10, 15:12). Skórzani — Budowlani 2:0 (15:7, 15:8). Chemicy — Naftowcy 2:0 (15:3, 15:0). W drugim secie koncertowa gra Chemików, z których najlepszym był nie zawodnie ścinający Johann.

Międzyzwiązkowi — Odzieżowcy 2:0 (15:2, 15:8). Spółdzielcy — Metalowcy 2:1 (15:5, 9:15, 15:8).

KOSZYKÓWKA:

Kolejarze — Górnicy 56:8 (22:3). Kolejarze mieli okazję do zdobycia w meczu tym ponad 100 koszy, jednak po przerwie wystawili rezerwową piątkę. Skórzani — Cukrownicy 22:10 (16:13). Budowlani — Międzyzwiązkowcy 18:17 (8:7). Mecz bardzo zacięty, lecz stojący na niskim poziomie. Chemicy — Leśnicy 31:16 (20:8). Samorządowcy — Włókniarze 29:10 (12:4). Metalowcy — Pocztowcy 39:27 (18:21). Po meczu kierownictwo pocztowców złożyło protest, kwestionując grę w barwie Metalowców zawodników Krawczyka, Skawińskiego i Girlleta, którzy według regulaminu powinni reprezentować Budowlanych (Są ligowymi graczami zespołu szczypiorniaka chorzowskiego AKS-u). Spółdzielcy — Naftowcy 104:18 (42:11). Spółdzielcy zagrali na pełny gaz. Królem strzelców w tym meczu został Pawlak (33 pkt.). Spożywcy — Odzieżowcy 86:27 (37:10).

Zwycięskie zespoły zakwalifikowały się do [illegible].

SZCZYPIORNIAK:

Międzyzwiązkowcy — Odzieżowcy 13:6 (4:2). Górnicy — Włókniarze 11:2 (6:2). Za krytykę orzeczeń sędziowskich opuściło boisko dwu graczy [illegible].

II-GI DZIEŃ ROZGRYWEK

W piątek na boisku sportowego parku szkolnego zebrało się o wiele więcej publiczności, aniżeli w pierwszym dniu turnieju piłki ręcznej. Spotkania piątkowe stały na znacznie wyższym poziomie, a kilka z nich było tak zaciętych i emocjonujących, że doping publiczności zagłuszał miejscami okrzyki widzów ze stadionu W. P. i kortów Legii.

W siatkówce żeńskiej widzieliśmy nareszcie dość dobrą grę, obfitującą w liczne ścięcia, a stoczona pomiędzy drużynami Spółdzielców a Międzyzwiązkowych. Najlepszą siatkarką tego spotkania okazała się doskonała Skrodzka (Spółdz.).

U mężczyzn, z czterech rozegranych spotkań w piłce siatkowej najbardziej dramatycznym był mecz Włókniarzy z Chemikami. Obie drużyny reprezentowały prawie że identyczne wyrównaną klasę, a o zwycięstwie Włókniarzy zadecydowała lepsza odporność nerwowa w trzecim secie. Podporą Włókniarzy był Piotrowski, absolwent akademii wych. fizycznego w Moskwie.

W koszykówce niespodzianką była porażka Samorządowców w spotkaniu z Budowlanymi.

WYNIK II-GO DNIA TURNIEJU

SIATKÓWKA ŻEŃSKA:

Pocztowcy — Włókniarze 2:1 (10:13, 15:7, 15:6). Spółdzielcy — Międzyzwiązkowcy 2:0 (15:7, 15:10). Kolejarze — Cukrownicy 2:0 (15:1, 15:4).

SIATKÓWKA MĘSKA:

Kolejarze — Samorządowcy 2:0 (15:5, 15:6). Skórzani — Spożywcy 2:1 (15:8, 10:15, 15:9). Włókniarze — Chemicy 2:1 (8:15, 15:13, 15:11). Spółdzielcy — Międzyzwiązkowcy 2:0 (15:9, 15:7).

KOSZYKÓWKA (ćwierćfinały):

Kolejarze — Skórzani 47:18 (28:5). Budowlani — Samorządowcy 30:13 (19:8). Chemicy — Pocztowcy 38:24 (21:12) — Złożony w czwartek protest Pocztowców po meczu z Metalowcami został uwzględniony jednak „listonosze" odpadli już w następnej rundzie. Spółdzielcy — Spożywcy 58:45 (33:23).

SZCZYPIORNIAK (ćwierćfinały):

Budowlani — Międzyzwiązkowi 18:2 ([illegible]).

Zwycięzcy najlepszego zawodnika [illegible] przed końcem meczu poważnej kontuzji uległ repr. napastnik Polski Thiel i którego musiano znieść z boiska.

Metalowcy — Skórzani 9:7 (2:3). Skórzani po przerwie odpadli kompletnie na siłach, nie wytrzymując [illegible].

Samorządowcy — Spółdzielcy 16:3 ([illegible]).

Kolejarze — Górnicy 15:4 (6:3).

WARSZAWA. Półfinałowe spotkania w piłce ręcznej nie przyniosły żadnych sensacyjnych niespodzianek.

W siatkówce żeńskiej Kolejarze (a właściwie — Kolejarki) rozgromiły zespół Zw. Zaw. Górników 2:0 (15:1, 15:4), a Spółdzielczynie niemniej gładko rozprawiły się z Włókniarkami 2:0 ([illegible]).

W siatce męskiej doszło do zaciętego spotkania pomiędzy Spółdzielcami a Włókniarzami. Spotkanie stało na wysokim poziomie i przyniosło sukces Spółdzielcom, którzy wygrali mecz w stosunku 2:1 (11:15, 15:8, 15:8). W drugim meczu Kolejarze pokonali Skórzanych 2:0 (15:7, 15:10).

W koszykówce Kolejarze wygrali wysoko z Budowlanymi 44:10 (24:5), a Spółdzielcy po ciekawej grze wyeliminowali Chemików 65:44 (36:15).

Wreszcie w spotkaniach szczypiorniaka kolejarze po zaciętej i wyrównanej walce wygrali z Samorządowcami 6:6 (2:3), a Budowlani pokonali Metalowców 14:7 (6:5). (zd)

GALERIA MIĘDZYNARODOWYCH MISTRZÓW POLSKI

Gra pojedyncza panów:

1931 Perthat (Francja) 2) Tłoczyński
1932 Hebda (Polska) 2) Tłoczyński
1933 Hecht (CSR) 2) Matejka (Austria)
1934 Tłoczyński 2) Hebda
1935 Hughes (Anglia) 2) Tarłowski
1936 Tarłowski 2) Hebda
1937 Hebda 2) Tłoczyński
1938 Hebda 2) Tłoczyński
1946 Skonecki 2) Hebda
1947 Szigetti (Węgry) Smoliński (CSR) [illegible]

Gra pojedyncza pań:

Jadwiga Jędrzejowska zdobyła mistrzostwo siedmiokrotnie za wyjątkiem roku 1934 gdy przegrała z Horn (Niemcy) oraz lat 1937 (Kovacs — Jugosławia) i 1946 (Rudowska).

Gra podwójna:

1931 Jerzy i Maks Stolarowowie
1932 Graniguillot (Egipt) i J. Stolarow
1933 Hughes i Metaxa (Austria)
1934 Artens (Anglia) i Planner (Austria)
1936 Hebda i Tłoczyński
1937 Bawarowski i Redl (Austria)
1939 Hebda i Spychała
1946 Bełdowski i Hebda
1947 Krajczik i Smoliński (CSR) — Kończak i Vrba (CSR) 6:4, 3:6, 7:5, [illegible]

W grze mieszanej J. Jędrzejowska wygrała również mistrzostwo międzynarodowe siedmiokrotnie z czego pięciokrotnie z Ignacym Tłoczyńskim, a dwa razy z Hebdą. Rok temu przeciw Miszkowej i Skoneckiemu 6:2, [illegible]

PÓŁFINAŁY TURNIEJU PIŁKARSKIEGO

WARSZAWA (tel. wł.). W piątek rozegrano w Warszawie dwa spotkania półfinałowe piłkarskiego turnieju Związków Zawodowych.

[illegible] ły się zespoły Samorządowców i Metalowców, zaś w Parku Paderewskiego — Chemicy z Górnikami.

SAMORZĄDOWCY — METALOWCY 3:2 (2:2, 0:0)

Licznie przybyła na boisko na Wo[illegible] publiczność, którą ściągnęła czołowa pozycja leadera rozgrywek ligowych Cracovii, (gracze której reprezentują barwy samorządowców) a mały włos byłaby świadkiem wielkiej sensacji w postaci wyeliminowania samorządowców.

Metalowcy, mimo że zespół ich sta[illegible] klubów kl. A zagrali bardzo ambitnie i ofiarnie a decydująca o zwy[illegible] przedłużeniu spotkania.

Składy drużyn:

Samorządowcy: Hymczak — Gędłek, Glimas — Jabłoński I, Koża, Mazur — Borek, Różankowski, Hauton, Grodecki (Radoń), M.siak, Borek (IKS Wrocław), Hauton i Mislak (Syrena [illegible]).

Metalowcy: Buja — Siwy, Kowacz — Bawaj, Duda, Ziemba — Kędra, Błom, Kubocz, Krężel, Szymura.

W drużynie zwycięzców najlepiej wypadli bezbłędnie grająca trójka obrońców oraz Jabłoński I w pomocy. Ci czterej zawodnicy byli głównymi autorami zwycięstwa, przy czym Gędłek znowu pokazał się kapitanowi [illegible] strony jest bardzo możliwym [illegible] dostąp. zaszczytu wystąpienia w reprezentacji Polski w spotkaniu z Jugosławią.

U Metalowców dzielnie spisał się [illegible] strona Szymura — Krężel.

[illegible] spisał Duda nie dający przyjść [illegible]

Mecz miał wyrównany przebieg. [illegible] Hauton i Radoń [illegible] Metalowców — Szymura i Krężel.

SENSACJA KRAKOWA ORLĘTA ZWYCIĘŻAJĄ *LIGOWĄ WISŁĘ 4:3*

Kraków. (tel. wł.) Orlęta krakowskie, które powróciły niedawno z triumfalnego tournée po Ziemiach Odzyskanych, odniosły w sobotę piękny sukces zwyciężając ligową Wisłę [illegible].

Wisła grała jedynie bez Gracza i Flanka w składzie: Jurowicz, Filek I, Łyko, Wapiennik, Cisowski I, Legutko, Wapiennik II, Giergiel, Kohut, Mamoń, Rupa, Cisowski).

„Orlęta" zaprezentowały się publiczności krakowskiej w następującym składzie: Seylhuber (Mościce), Tomaszewski (Zwierzyniecki), Mi[illegible]ksa (Groble), Kaleta (Groble), Dudek (Zwierzyniecki), Weska (Zwierzyniecki), Boczarski (Dąbski), Wadowski, Stadler (Szczakowianka), Wolfinger (Nadwiślan), Wawrzusiak (Zwierzyniecki).

Już pocz. zawodów zapowiada sensację. W niespełna kwadransie gry Orlęta zdobywają 2 bramki przez Wawrzusiaka (8 min.) i Stadlera (11 min.) i mimo usiłowań Wisły, aby [illegible] utrzymuje się do przerwy. Po pauzie Wisła wychodzi na boisko z przegrupowanym atakiem którego kierownictwo objął Mamoń. Po pierwszych atakach Orląt, które likwiduje szczęśliwie Jurowicz, Wisła dochodzi do głosu i w ciągu kwadransa strzela 2 bramki. Pierwsza pada po rzucie wolnym Kohuta w 11 min., drugą zdobywa Rupa główką w 14 min. Stan 2:2 nie utrzymuje się długo.

Orlęta nie rezygnują bynajmniej z walki. Atakują śmiało i odważnie. Każdy ich ruch jest niebezpieczny. W 18 min. Stadler z centry Boczarskiego zdobywa 3 bramkę dla Orląt, a w 2 min. później sędzia Gieras nie uznaje bramki Orląt z powodu podobno spalonego. W 23 min. po korner Jurowicz z trudem broni ostry strzał Wadowskiego. Ataki Orląt uwieńczone zostają wreszcie 4-tą bramką, którą zdobywa Boczarski w 32 min. Dopiero na 2 minuty przed końcem zawodów Wiśle udaje się zmniejszyć porażkę, gdy Kohut z rzutu wolnego z linii pola karnego zdobywa trzecią i ostatnią bramkę dla swych barw.

Zawody miały przebieg interesujący. Orlęta wykazały bardzo dobre [illegible]

ŚRODOWI PRZECIWNICY naszych PIŁKARZY

Nazwisko / Imię / Wiek / Zawód / Przynależność klubowa / Wzrost / Waga / Ile razy grał w reprezentacji / Pozycja	Sostarić	Brozović	Stanković	Czajkovski I	Jovanović	Atanacković	Mihajlović	Mitić	Bobek	Czajkovski II	Vukas	Gracze rezerwowi: Lović	Petrović	Palfi	[illegible]
Imię	Franjo	Branko	Branko	Zlatko	Miodrag	Aleksa	Pobosłav	Rajko	Stjepan	Zeljko	Bernard	Ljubomir	Miomir	Bela	[illegible]
Wiek	[illegible] lat	[illegible] lat	[illegible] lat	25 lat	26 lat	29 lat	26 lat	26 lat	26 lat	23 lat	21 lat	28 lat	[illegible] lat	26 lat	[illegible] lat
Zawód	urzędnik	urzędnik	student	urzędnik	mechanik	urzędnik	student	student	urzędnik	student	student	student	student	urzędnik	student
Przynależność klubowa	Partyzani Belgrad	Partyzani Belgrad	Czerwona Gwiazda Belgrad	Partyzani Belgrad	Partyzani Belgrad	Partyzani Belgrad	Partyzani Belgrad	Czerwona Gwiazda Belgrad	Partyzani Belgrad	Dynamo [illegible]	Hajduk Split	Czerwona Gwiazda Belgrad	Czerwona Gwiazda Belgrad	Spartak Subotica	[illegible] Belgrad
Wzrost	170 cm	180 cm	172 cm	162 cm.	176 cm.	170 cm.	176 cm	[illegible] cm.	170 cm.	172 cm.	169	[illegible] cm.	177 cm.	170 cm	[illegible] cm.
Waga	74 kg.	80 kg	75 kg.	66 kg.	78 kg.	71 kg.	72 kg.	75 kg.	74 kg.	72 kg.	64	78 kg.	74 kg.	71 kg.	68 kg.
Ile razy grał w reprezentacji	8	6	10	15	7	8	12	15	15	16	4	11	5	1	[illegible]
Pozycja	bramkarz	prawy obrońca	lewy obrońca	prawy pomocnik	środkowy pomocnik	lewy pomocnik	prawe skrzydło	prawy łącznik	środkowy napastnik	lewy łącznik	lewe skrzydło	bramkarz	lewy obrońca	prawy pomocnik	prawe skrzydło

KALEJDOSKOP SPORTOWY



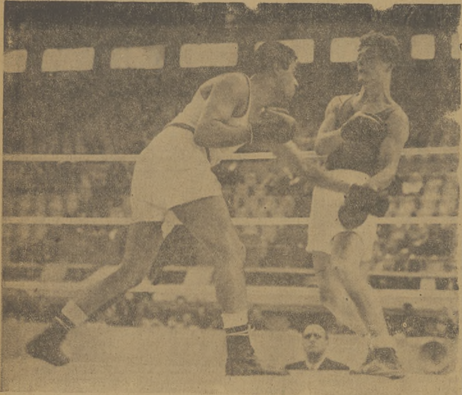
Jeszcze jeden fotomontaż olimpijski od lewej z góry: 1) Allah i Allah! Jeszcze jedna tragedia na stadionie olimpijskim. Murzyński biegacz Phoden opłakuje na klęczkach porażkę swej sztafety 4x400 mtr. 2) Joe de Pietro (USA) mierzy zaledwie 142 cm, ale jego niski wzrost bynajmniej nie przeszkodził mu w zdobyciu złotego medalu olimpijskiego w podnoszeniu ciężarów w wadze koguciej. Uzyskał on w trójboju 307,5 kg (nowy rekord olimpijski). 3) Tragedia człowieka, który stracił siły o dwie minuty za wcześnie. Belg Gailly, bohater maratonu olimpijskiego 1948, zdobywca trzeciego miejsca. Zupełne osłabienie na kilkaset metrów przed metą kosztowało go bardzo drogo — pewny złoty medal. Na zdjęciu widzimy jak trener Gaillego zmywa go gąbką i pociesza, ale z twarzy trenera widać że i on zmartwiony jest tragedią swego pupila. 4) Bramkarz Danii ratuje w ostatniej chwili swą świątynię w meczu o brązowy medal z Anglią. 5) Faworytem w skiffie wioślarskim był Amerykanin Jim Kelly, ale zwycięstwo przypadło Australijczykowi Woodowi przed Rossim (Urugwaj) i Włochem Catasta. „Mam już dość wszystkiego" wzdycha tylko Kelly i zupełnie osłabiony wędruje przy pomocy kolegów do szatni po morderczym półfinale. 6) Francuz Beyart zwycięża w olimpijskim wyścigu szosowym. 7. Dziesięciobój ukończony został jak wiadomo na krótko przed północą, wśród padającego bez przerwy deszczu. Sędziowie mierzyli wyniki rzutu oszczepem przy świetle latarek elektrycznych.



Shaw, Whitfield, Wint i Mc Kenley podczas treningu



Amerykanin Bennet rzuca młotem na zawodach praskich.



Czeski bokser wagi półciężkiej Rademacher (z prawej) w walce z Urugwajczykiem Suarezem, w czasie olimpijskiego turnieju bokserskiego. Wygrał Suarez.



Zatopek zaczyna finisz (zdjęcie z „małej olimpiady praskiej")



Średniodystansowiec czeski Cevona wygrywa pewnie bieg 1500 m. na „małej olimpiadzie" w Pradze.

KOLEJARZE NAJSZYBSZYMI CYKLISTAMI

Warszawa (tel. wł.) Punktualnie o godzinie 13-tej zgromadzili się kolarze przed gmachem OKZZ w Łodzi. Chwila przygotowania i zawodnicy ustawieni w czwórkach ruszyli do startu. Przewodniczący OKZZ. [illegible] w krótkich słowach scharakteryzował cele sportu, życząc kolarzom dobrej postawy, po czym [illegible]

Zwarta grupa przedefilowała przez miasto, a na rogatce nastąpił start [illegible] kolarzy 100 km zawodnicy przejeżdżają w 1 godz. 10 min. Tempo nadają Rzeźnicki, Wrzesiński, Kaplak, pracowity Siemiński, Królikowski i Wójcik. 30 km czołówka przejechała [illegible] ataku Rzeźnickiego odpada Wójcik, Gabrych i Leszkiewicz. Jadą jednak dalej wspólnymi siłami i po 10 km. dochodzą z powrotem czołówkę. Teraz tempo wybitnie maleje, zawodnicy wyraźnie oszczędzają siły na [illegible]

Na ulicach Warszawy próbuje uciekać Rzeźnicki i wspomagany przez Królikowskiego zyskuje około 150 [illegible] doskonały Kaplak [illegible] trowej walce wraz z Wrzesińskim ucieczkę likwiduje. Kolarze jadą razem. Przy wjeździe wdół ulicą Górnośląską na czoło wysuwa się po raz drugi Rzeźnicki i wpada pierwszy w [illegible] lecz Rzeźnicki (ZZK) [illegible] wagę zdobywając pierwsze miejsce [illegible] ński (Kolejarze) 3) Kaplak (Samorządowcy) 3 godz. [illegible] 4) Siemiński (Samorządowcy) 3 godz. [illegible] 5) Królikowski (ZZK) 3 godz. [illegible] 6) Gabrych (Odzieżowcy) 3 godz. 33.28, 7) Leśkiewicz (Odzieżowcy) 3 godz. 34:50, 8) Wójcik (Pocztowcy) 3 godz. 34:50, 9) Łazarczyk (Włókniarze) 3 godz. 38.12, 10) Wandor (MKRKF) 3 godz. 75:37, 11) Kopczyński (Włókniarze), 12) Paprocki (Chemicy), 13) Mich (Samorządowcy), 14) Sobczak (ZZK), 15) Komorniczak (Metalowcy), 16) Rozumek (Metalowcy)

W ogólnej klasyfikacji w kolarstwie pierwsze miejsce zajęli Kolejarze 16 pkt. przed Samorządowcami 15 pkt., Odzieżowcami 14 pkt., Chemikami 13 pkt., Włókniarzami 12 pkt. i Skórzanymi [illegible]

SPOTKANIA TOWARZYSKIE.

Katowice. Wolne od rozgrywek mistrzowskich kluby rozegrały wczoraj szereg spotkań towarzyskich, które dały następujące wyniki:

WYZWOLENIE MICHAŁKOWICE — HKS SZOPIENICE 2:1 (0:1)

PIAST PAWŁÓW — POLONIA PIEKARY 3:0 (2:0).

POLONIA BYTOM ZWYCIĘŻYŁA W RYBNIKU

Rybnik (tel. wł.) W trójmeczu o mistrzostwo drugiej ligi żużlowej rozegranym w ub. niedzielę na torze w Rybniku zakończyły się zwycięstwem Polonii Bytom — 21 pkt. przed RKM Rybnik — 16 pkt. i Lechig Poznań — 13 pkt.

Rewelacją zawodów był 11-letni motocyklista z Rybnika — Dziura Jan Widzów 8 tysięcy.

KL. A RYBNIKA

Rybnik (tel. wł.) W meczach o mistrzostwo kl. A podokręgu Rybnik padły w ub. niedzielę następujące wyniki: Kopalnia Chwałowice — ZZK Rybnik 6:2 (2:1); Jedność Popielów — Silesia Lubomia 7:0 (2:0); ZZK Żory — Rymer Ib 4:2 (1:1), Kop. Jankowice — PW Marklowice 5:0. Śląska Klasa rozpoczęła mistrzostwa.

Katowice. Wczoraj ruszyła do boju o punkty piłkarskich mistrzostwa Śląska Klasa A. Walczy ona w dwóch grupach i w ubiegłej niedzieli inauguracyjnym dniu mistrzostw odbiło się 3 spotkań, które przyniosły następujące wyniki:

GRUPA I.

Żywiec Zabłocie — 22 Mała Dąbrowka 1:1 (0:1)

Czerwionka: — Kop. Dębieńsko — Gwardia Katowice 1:2 (0:0)

Katowice: — Kleofas — Ligocianka 0:3 (0:1)

GRUPA II.

Orzegów 22 Orzegow — Slavia [illegible]da 1.1 (0 0)

Tarnowskie Góry. — Śląsk — [illegible]ch Radzionków 3:3 (1:1)

Świętochłowice: Śląsk — AKS [illegible] 3:3 (1:1)

Chorzów: Ruch Ib — Walka Makoszowy 2:0 (1:0).

CZECHOSŁOWACJA — AUSTRALIA 2:2 O PUCHAR DAVISA

Nowy Jork. W dalszym ciągu międzystrefowego spotkania tenisowego o puchar Davisa między Czechosłowacją a Australią rozegrano spotkanie w grze pojedynczej między Drobnym (Czechosłowacja) i Quistem (Australia). Mecz po dramatycznej walce zakończył się zwycięstwem Drobnego w stosunku 6:8 3:6 18:16 6:3 7:5.

Dzięki temu zwycięstwu Czesi zdobyli drugi punkt i stan meczu brzmi 2:2. Decydujące spotkanie między Cernikiem (Czechosłowacja) i Sidwellem odłożone zostało na dzień następny.

Katowice. Przygotowania III-ch po wojnie międzynarodowych mistrzostw Polski w tenisie są już na ukończeniu.

Do soboty wieczorem organizatorzy, którzy otrzymali zgłoszenia do turnieju i Czechów i Węgrów i Szwedów [illegible]

Rumuni definitywnie odmówili przyjazdu tłumacząc się brakiem wolnych terminów.

Z zawodników polskich komisja sportowa PZT dopuściła do turnieju 17 tenisistów i 18 tenisistek.

Rozstawienie i losowanie mistrzostw odbędzie się w poniedziałek w lokalu PZT w Warszawie. Pierwsze spotkania rozegrane zostaną we wtorek po południu.

ZRYW ROZBARK (Bytom) — CSS [illegible]

CSK HORNI SUCHA — GROMIA BYTOM 1:1 (2:0)